ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 206 A Rok XIV

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
17 LIPCA
1939 R.

Cena 10 Gr.

BRATERSTWO BRONI ANGIELSKO-FRANCUSKIE



Z okazji święta narodowego Francji, przybyli, jak wiadomo przed stawiciele najwyższych władz państwowych Anglii, do Paryża, celem uczestniczenia w obchodzie. Na zdjęciu szef lotnictwa wojsko wego armii brytyjskiej wicehra bia Gort (na prawo) i marszałek Gamelin.

100.000 uczestników — 2.000 sztandarów
Rzemiosło Polskie na Jasnej Górze
składa hołd Królowej Korony Polskiej

CZĘSTOCHOWA, 16. 7. (tel. wł. ABC). Dzisiaj rozpoczął się w Częstochowie Ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego zorganizowany przez Zw. Stow. Rzemieślników Chrześcijan R. P.

Zjazd obraduje pod hasłem: „Rzemiosło w obronie kraju".

Udział w kongresie wzięło ponad 100.000 rzemieślników z całej Polski, którzy przybyli 50 specjalnymi pociągami, oraz ponad 2.000 pocztów sztandarowych.

Na kongres przybyli m. in. minister Przemysłu i Handlu Roman wraz z małżonką, przedstawiciel ministra Spr. Wojskowych oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa Przemysłu i Handlu, dyrektorzy departamentów Dietrich i Konopka, naczelnicy Sowiński i Molenda oraz radcowie Welz i Piskorski.

Oprócz delegacji z kraju przybyli **przedstawiciele** rzemiosł państw zaprzyjaźnionych. M. in. przybył prezes rzemiosła francuskiego p. Taide oraz przewodniczący grupy posłów rzemieślniczych.

Ponadto z Francji przybywa 10-osobowa delegacja przedstawicieli **rzemiosła polskiego we** Francji.

Rzemiosło państw skandynawskich przesłało organizatorom kongresu depesze gratulacyjne.

Wobec tak olbrzymiej ilości **uczestników, którzy** nie pomieściliby się w żadnej sali, kongres obraduje pod gołem niebiem, na wałach Klasztoru Jasnogórskiego.

50-tysięczna rzesza rzemieślnicza manifestując swą gotowość do obrony Wiary i Ojczyzny złożyła hołd Królowej Korony Polskiej, składając u Jej stóp wspaniały, kuty w srebrze ryngraf — symbol zjednoczenia mieszczaństwa polskiego.

W dniu dzisiejszym, ks. biskup częstochowski Kubina odprawił na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpiło poświęcenie i złożenie votum rzemiosła przed Cudownym Obrazem Matki Bożej.

Na otwarciu kongresu wygłosił przemówienie min. Roman, który oświadczył m. in.:

— **Rzemieślnicy polscy, wasza moc wytrwania, wasze męstwo i wierność, to nie tylko wielkie poświęcenia, wielkie wybuchy patriotyzmu lub heroiczne czyny dokonane spontanicznie.**

Szara, cicha, wytrwała praca was wszystkich, wykonywana co dzień, wśród trosk i doświadczeń — to również wielki czyn, którego domaga się od nas Ojczyzna i który jest niezbędny dla jej potęgi i chwały.

Wie polski rzemieślnik, że dzielność w życiu codziennym, doskonałość jego pracy, tej największej siły twórczej polskiego narodu, jest jego naczelnym zadaniem.

Rozumie dobrze rzemieślnik polski, że owoc swego trudu winien on wciąż doskonalić, współdziałając ręka w rękę, ramię przy ramieniu z innymi swymi współbraćmi, zwłaszcza ze swymi towarzyszami broni, zrzeszonymi w cechach — tych organizacjach o wielowiekowej i jakże chlubnej tradycji, lub we własnym nowym samorządzie.

Polscy rzemieślnicy, wiecie, że wasze poczynania, wasz los, wasza postawa, wasz rozwój i wasza praca organizacyjna specjalnie mnie obchodzą, w szczególności dlatego, że jako minister Rzplitej mam zaszczyt reprezentować tę dziedzinę pracy państwowej, do której należy rzemiosło.

Waszej to roli przypisuję szczególne znaczenie w wielkim pochodzie uprzemysłowienia Polski. Bo uprzemysłowienie Polski, a zwłaszcza prowadzona z wielkim rozmachem z rozkazu marszałka Śmigłego-Rydza — rozbudowa przemysłu w sercu Polski, to najskuteczniejsze podniesienie naszego potencjału obronnego. Bo uprzemysłowienie Polski, to równocześnie wyzyskanie naszego największego bogactwa, jakim są olbrzymie zasoby pracy drzemiące bezużytecznie w narodzie. To też jednym z naczelnych zadań obecnego pokolenia Polski musi być doprowadzenie kraju do takiego rozkwitu gospodarczego, aby Polak nie potrzebował szukać pracy i chleba u obcych, aby każdy obywatel polski mógł we własnej Ojczyźnie znaleźć pełne zatrudnienie i pełne wykorzystanie swej pracy.

Do waszej też roli przywiązuję zasadniczą wagę w urzeczywistnianiu podstawowej idei narodowej: — tworzenia silnego polskiego stanu średniego, który winien stać się jednym z głównych trzonów społeczeństwa polskiego".

Rokowania angielsko-japońskie
przy akompaniamencie manifestacji przeciw angielskich codziennych incydentów w Chinach

TOKIO, 16. 7. Agencja Domei donosi, iż po wznowieniu rozmów angielsko - japońskich w sobotę **ambasador brytyjski Craigie miał wyrazić gotowość przedyskutowania spraw, stanowiących tło wypadków w Tientsinie.**

Prasa japońska prowadzi jednocześnie niezwykle ostrą kampanię antybrytyjską, donosząc o licznych **manifestacjach przeciwangielskich, które w chwili wznowienia rozmów zostały zorganizowane prawie we wszystkich większych miastach Japonii.** Podobne manifestacje i metingi odbyły się również w znacznej części miast chińskich, znajdujących się pod okupacją japońską, a więc w Tientsinie, Szanghaju, Hangczau i Czingkiang. Na wszystkich tych zebraniach przyjmowano prawie identyczne rezolucje o charakterze antybrytyjskim.

JAPONIA UBOLEWA...

SZANGHAJ, 16.7. Dowódca floty japońskiej na wodach chińskich, wiceadmirał Koszіro Oikawa, **skierował notę do władz amerykańskich,** wyrażając ubolewanie z powodu uszkodzenia kanonierki amerykańskiej „Tutuila" w pobliżu Czunkingu podczas bombardowania tej miejscowości przez samoloty japońskie. jedna z bomb wybuchła w pobliżu kanonierki. Jednocześnie wiceadmirał Naokuni Nomura wyraził ubolewanie wobec władz brytyjskich z powodu uszkodzenia tegoż dnia przez bomby japońskie kanonierki brytyjskiej „Falcon", która stała na kotwicy w Czungkingu.

PROTEST AMERYKI

WASZYNGTON, 16. 7. Amerykański konsul generalny w Szanghaju Clarence Cuass zawiadomił departament stanu, iż **złożył protest wobec japońskiego konsula generalnego, domagając się jednocześnie surowego ukarania wartownika japońskiego, który spoliczkował dwóch misjonarzy amerykańskich, obywatelkę amerykańską i jej syna w Wuhu.**

ZAJŚCIA W TSINGTAO

TSINGTAO, 16. 7. Przybył tu krążownik brytyjski „Cornwales". W porcie znajdował się już kontrtorpedowiec angielski „Diamond"

Konsulat generalny brytyjski po wczorajszym incydencie, kiedy **na gmach przedstawicielstwa brytyjskiego rzucono dwie bomby, jest strzeżony przez strzelców marynarki brytyjskiej.** Manifestacje antybrytyjskie, zapowiadane wczoraj na dzień dzisiejszy, nie odbyły się.

ZABICIE ŻOŁNIERZA ANGIELSKIEGO

TIENTSIN, 16. 7. W miejscowości kąpielowej Czanghaikuan **został ranny przez niewykrytych napastników żołnierz brytyjski J. W. Tom Linson, który następnego dnia zmarł z odniesionych ran.**

Władze japońskie wszczęły dochodzenie. Prasa japońska, jak donosi Havas, wysuwa przypuszczenie, iż żołnierz brytyjski został zabity przez Chińczyków.

Tajemnica niemieckiej skrzynki pocztowej
Wielka burza w Niemczech
z powodu listu brytyjskiego komandora

BERLIN, 16. 7.

Słynne listy kapitana King-Halla do Niemców, które w ostatnich czasach w dużej ilości były wysyłane do różnych osób i doprowadziły do ostrej reakcji propagandy niemieckiej, a przede wszystkim ministra Goebbelsa, który napisał długi artykuł z nimi polemizujący — są zredagowane w języku niemieckim. Są one drukowane na papierze formatu prywatnych listów. Druk jest niewielki, ale wyraźny i czytelny. Język niemiecki, w którym są redagowane, jest bez zarzutu. Kartki papieru na których są drukowane są złożone, przy czym pierwsza kartka jest biała, a tekst umieszczony jest na stronie drugiej, trzeciej i czwartej. Pod tekstem mieści się fascimille podpisu King-Halla, podobnie jak na jego znanych listach w języku angielskim, które są właściwie formą czasopisma tygodniowego, wysyłane za opłatą prenumerat w ilości około 60.000 egzemplarzy.

King-Hall zwraca się u wstępu do „drogich czytelników niemieckich", nawiązując do swych wspomnień z Wielkiej Wojny i podkreślając zalety niemieckiego żołnierza. Anglia, jak wywodzi King Hall, wcale nie pragnie bić się po raz drugi z Niemcami, ale wydarzenia ostatnich czasów sprawiły, że Anglia nie może wierzyć obietnicom i słowu Hitlera.

Niemcy są przekonani, że wygrają wojnę, ale Anglicy są nie mniej pewni, że odniosą zwycięstwo nad Niemcami.

W końcu King-Hall daje pewne cyfry statystyczne, charakteryzujące wojskową i gospodarczą siłę Anglii i Niemiec. Na zakończenie wzywa on swych czytelników niemieckich by mu odpowiadali. W „Times'ie" ukazało się wielkie ogłoszenie, w którym King-Hall zawiadamia czytelników angielskich, iż w najbliższym numerze swych listów opublikuje otrzymane odpowiedzi z Niemiec.

Niemiecka propaganda zapewnia, że King-Hall jest urzędnikiem biura propagandowego przy angielskim Foreign Office.

Ponieważ kampania prasy niemieckiej nadała listom King-Halla wielki rozgłos, Niemcy dopytują się wzajemnie o te listy i poszukują osób, które mogły je otrzymać, by zapoznać się z ich treścią.

Od wczoraj aparat propagandowy Rzeszy nastawiony jest na polemizowanie z wywodami autora listów angielskich — a poza tym policja niemiecka rewiduje skrzętnie pocztę z Anglii, by natknąć się na te listy i móc je skonfiskować.

Samolot sanitarny
spadł do morza

NOWY JORK, 16. 7. W pobliżu wybrzeży stanu New Jersey wydarzyła się w tragicznych okolicznościach katastrofa lotnicza.

Z lotniska „Floyd Bennet" wysłano wodnopłatowiec, by przewieźć do szpitala w Nowym Jorku jednego z członków załogi statku „Atlantis", na którego pokładzie znajduje się ekspedycja naukowa, pracująca dla przemysłu rybołówczego.

Samolot, zabrawszy na swój pokład ciężko chorego na zapalenie płuc członka załogi, wystartował do N. Jorku, ale wkrótce po starcie z niewyjaśnionych przyczyn, wpadł do morza. Chory lotnik i jeden z członków załogi utonęli. Pozostałych 5 pasażerów samolotu zabrano na pokład „Atlantis".

Francja pozostawi bez odpowiedzi
protest włoski w sprawie Alexsandretty

PARYŻ, 16. 7. Rząd francuski postanowił **pozostawić bez odpowiedzi — jak o tym świadczą informacje uzyskane przez korespondenta ATE — notę protestacyjną przeciw oddaniu sandżaku Alexandretty Turcji, skierowaną dnia 10 bm. przez rząd włoski do Paryża.** Rząd francuski ograniczy się jedynie do potwierdzenia odbioru dokumentu, gdyż uważa, że zawarte w nim dokumenty nie posiadają podstaw prawnych.

W tutejszych kołach politycznych sądzą zresztą, że interweniując w sprawie sandżaku Włochy chciały by jedynie uzyskać „monetę wymienną dla ewentualnych przyszłych rokowań z Francją.

Kartki żywnościowe
od jesieni w Kłajpedzie

KOWNO, 16. 7. Dziennik „Lietuvos Zinios" w obszernej korespondencji omawia stosunki w kraju kłajpedzkim, które miały ostatnio ulec znacznemu pogorszeniu.

Społeczeństwo litewskie jest gnębione przez władze niemieckie a jednocześnie podlega psychozie plotek, które bynajmniej nie przyczyniają się do normalizacji warunków życia.

Ostatnio, jak pisze dziennik, funkcjonariusze SA podjęli rejestrację Litwinek, zamieszkałych w kraju kłajpedzkim, a pochodzących z Litwy. Powody tej rejestracji trzymane są w tajemnicy, co jeszcze bardziej potęguje zdenerwowanie litewskiej opinii publicznej.

Dziennik donosi, że **w jesieni należy się spodziewać wprowadzenia kartek żywnościowych na terenie całego kraju kłajpedzkiego.** Rodziny, składające się z 3-ch osób, będą otrzymywały dziennie kartki na zakup jednego litra mleka, 250 gramów masła, 3 jajek oraz 3 razy w tygodniu po 1 kg. mięsa.

Samotnie w łodzi
przez Atlantyk

LONDYN, 16. 7. „Sunday Dispatch" donosi, iż niejaki Edward Clark, liczący 55 lat, przepłynął Atlantyk łodzią, której długość wynosi zaledwie 9 metrów. Clark przybył wczoraj do Newlun. Twierdzi on, iż przepłynął przez ocean w ciągu miesiąca i trzech dni.

Bazy lotnicze w Kolumbii
budują Stany Zjednoczone

NOWY JORK, 16. 7. „New York Times" zapowiada, iż **Stany Zjednoczone zamierzają wybudować bazę lotniczą w miejscowości Urrao w Kolumbii, w odległości 480 km. w prostej linii od kanału panamskiego.**

Dzienniki kolumbijskie podają również pogłoskę, iż podobne bazy lotnicze będą również wybudowane na wyspach Sanadres oraz na wyspie Providence. Zarówno Sanadres. jak i Providence — należą do Kolumbii. Są to ważne punkty strategiczne, o ile chodzi o obronę kanału panamskiego od strony Atlantyku. Do obronnego systemu baz lotniczych będzie należało również wielkie lotnisko i baza morska w Guantanamo na Kubie.

Zwolnienie kajakowców francuskich

PARYŻ, 16. 7. Agencja Havasa donosi, iż z więzienia w Muelheim w Baden-Baden zwolniono czterech Francuzów, których policja niemiecka aresztowała 27 czerwca podczas wycieczki kajakowej **na Renie.**

Skłonność do burz

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 bm.:

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z kierunków południowych. Skłonność do **burz** i przelotnych deszczów, **głównie w dzielnicach zachodnich.**

LIPIEC

17

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—37	19—47
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
4—31	19—42
Dł. dnia	Ubyło
16—10	0—35

Dziś: św. Aleksego

Jutro: św. Szymona, Kamila

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Święty Gaj".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki" z Andryczówną.
LETNI: O godz. 4 pp. i 8 „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: „Ostrożnie świeżo malowane" R. Fauchois.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: „Exposé pani ministrowej".
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch" — St. Janowskiego

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Dama z portretu" i rewia.
ITALIA: „Moskiewskie noce".
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pościsków" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Zakochana pani".
MARS: „Modelka" i dodatki.
MIEJSKIE: „Student z Oxfordu".
NAPOLEON: „Wielka wygrana".
OLZA: „Młody las" i „Pieśń skazańców".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Szalony chłopak" i „Dziesięciu z Pawiaka".
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Katarzynka".
SOKÓŁ: „Za nawiasem życia" i „Szczęśliwa trzynastka".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Jastrząb" i dodatki.

Ważna arteria komunikacyjna
Wybrzeże Gdańskie i Gdyńskie
łączy śródmieście z Żoliborzem

Z pośród arterii komunikacyjnych uporządkowanych w ostatnich latach, a mających dla Warszawy pierwszorzędne znaczenie m. in. bardzo wielką rolę odgrywa Wybrze Gdańskie i Gdyńskie, łączące drogą o gładkiej nawierzchni śródmieście ze stale rozwijającym się Żoliborzem.

W r. 1936 wykonana była budowa tej arterii z nawierzchnią z kamienia polnego. Po dwóch latach t. zn. w r. ubiegłym, kiedy proces osiadania się ziemi został zakończony ułożono nawierzchnię gładką asfaltową na łącznej dł. ponad 3 klm.

Koszt robót drogowych przy ułożeniu nawierzchni asfaltowych na Wybrzeżu Gdańskim i Gdyńskim łącznie z zabrukowaniem kostką średnią nieregularną ul. Zygmunta Krasińskiego wyniósł w r. b. ponad 200 tys. zł. Koszt robót kanalizacyjnych ok. 125 tys. złotych.

Nowa ta arteria, biegnąca u podnóża zamku królewskiego i skarpy na której rozbudowało się przez wieki nasze miasto, nie byłaby wykończoną, gdyby nie przystąpiono jednocześnie z unowocześnieniem nawierzchni porządkowaniem linii regulacyjnej, burzeniem szpetnych ruder — do budowy murów bulwarowych, które stanowią prawdziwą ozdobę tego odcinka brzegów wiślanych w Warszawie. Budowę murów tych rozpoczęto w 1935 r. i do roku bież. wykonano ok. 1500 m. Kosztem o koło milion 25 tys. zł.

Bulwary oprócz znaczenia komunikacyjnego odgrywają jeszcze ważną rolę dzisiaj miejsca wypoczynkowo - spacerowego dla mieszkańców stolicy, których też szczególnie zamieszkujący śródmieście mają doskonałą komunikację z pięknym parkiem Traugutta.

Termin ograniczenia ruchu kołowego
nie będzie przedłużony

W lecie roku zeszłego Komisariat Rządu na miasto st. Warszawę wystąpił z projektem ograniczenia ruchu ciężarowego wozów konnych oraz wózków ręcznych w śródmieściu.

Projekt ten został powitany przez ogół mieszkańców stolicy z wielką radością i zadowoleniem. Przeciwko niemu jednak wystąpiły niektóre cechy rzemieślnicze. W związku z czym Izba Rzemieślnicza w Warszawie wystąpiła w swoim czasie do Komisariatu Rządu o przedłużenie terminu tego rozporządzenia.

Dowiadujemy się, że termin ten wyznaczony na dzień 1 sierpnia rb., nie zostanie przedłużony przez władze administracyjne ku zadowoleniu zarówno pieszych, jak i automobilistów stolicy.

Dziennikarze litewscy
na Śląsku

W nocy z piątku na sobotę przybyła do Katowic z Zakopane go wycieczka dziennikarzy litewskich, składająca się z 13 osób. Na dworcu wycieczkę powitało prezydium syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego oraz przedstawiciele śląskiego urzędu wojewódzkiego. W sobotę w godz. rannych wycieczka ruszyła na zwiedzenie objektów przemysłowych Śląska. Dziennikarze litewscy zwiedzili hutę „Piłsudski", poczym zjechali do podziemi kopalni „Prezydent Mościcki". Z kolei obeszli stalownię „Batory" w Chebziu. W godzinach popołudniowych wycieczka wyjechała na Śląsk Cieszyński do Jabłonkowa, Istebnej i Wisły.

20 ha lasu
zniszczył pożar

WILNO, 15.7. W pow. baranowickim koło wsi Łohozwa wybuchł pożar w lesie państwowym. W akcji ratunkowej brały udział wojsko i ludność miejscowa.

Ogień zniszczył ok. 20 ha lasu.

Ameryka — Francja
bez lądowania

BISCAROSSE, 15. 7. Wodnopłatowiec „Lieutenant de Vaisseau Paris", który wczoraj o godz. 9.49 wystartował z Waszyngtonu do Francji, i lądował w Botwod na Nowej Ziemi, przybył do Biscarosse o godz. 15 m. 17. Jest to pierwszy wypadek, że wodnopłatowiec handlowy, mający na pokładzie dziesięć osób, przybył bez lądowania odległość ok. 5.800 km., dzielących Stany Zjednoczone od Francji.

Stadion sportowy
na Żoliborzu

Obecnie trwa budowa małego stadionu sportowego między Żoliborzem oficerskim i wiślostradą, przy czym wykorzystywane są naturalne wzniesienia nad Wisłą oraz ściany dawnego fortu. Będzie to jedyny stadion w Warszawie, posiadający naturalne ziemne trybuny. Stadion ten obliczony jest na 3000 miejsc, a buduje go wojskowy klub sportowy „Żoliborz".

Maskowany handel
w godzinach wieczornych

Ze sfer zainteresowanych dowiadujemy się o dalszym wzroście liczby kawiarń, paszteciarni i budek z wodą sodową, które uprawiają maskowany handel artykułami spożywczymi, wyrobami cukierniczymi, pieczywem i wędlinami oraz sprzedają te produkty do domów w godzinach wieczornych, nie przestrzegając przepisów o godzinach handlu.

Dowiadujemy się, że odpowiednie organizacje zawodowe interweniowały u władz administracyjnych, które przeprowadzają intensywne lustracje, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Zatory na ul. Elektoralnej
muszą być koniecznie usunięte

Ulica Elektoralna szczególnie od Pl. Bankowego do ul. Orlej ma niezmiernie ożywiony ruch kołowy. Ruch ten jest ogromnie utrudniony, gdyż ul. Elektoralna jest na tym odcinku bardzo wąska, a mimo to wzdłuż chodników pojazdy mogą się zatrzymywać na dłuższe postoje, co siłą rzeczy zmniejsza ogromnie przelotność ulicy.

Wskazane więc byłoby albo zaprowadzić na tej ulicy ruch jednostronny, albo też wydać zakaz postoju pojazdów przynajmniej w godzinach największego nasilenia ruchu.

„Cud" propagandy niemieckiej
Niezwykły wzrost Niemców w Polsce

Do 1938 r. Niemcy nie kwestionowali wyników powszechnego spisu ludności w Polsce 1931 r., który wykazał 740 tysięcy Niemców w Polsce. Od tego jednak czasu cyfra ta zaczęła gwałtownie wzrastać tak, że ostatecznie w Knaurs Lexicon (str. 1230) doszła do liczby 3,2 miliona Niemców w Polsce. Cyfra ta jest wynikiem nowego „cudu propagandy" niemieckiej, bo niepodobna przypuścić, ażeby to był jakiś „cud rozrodczości". Najciekawsze jednak, że w tym samym Knaurs Lexikon na str. 286 podano liczbę Niemców w Polsce na 1,2 miliona. Różnica 2 milionów jest zaiste niewielka.

Nie wiadomo co należy bardziej podziwiać, niechlujność tego wydawnictwa, czy tupet dziennikarzy i publicystów niemieckich, którzy również popełniają tę samą „omyłkę".

Strajki szkolne w Austrii
przeciw usunięciu krucyfiksów

Wydane niedawno zarządzenie usuwające ze szkół austriackich krucyfiksy wywołało bardzo ostrą reakcję ze strony ludności. Szczególnie gwałtownie zareagowała ludność wiejska Tyrolu, gdzie w wielu miejscowościach wybuchły strajki szkolne, wskutek czego władze zmuszone były krucyfiksy do sal szkolnych przywrócić.

W Styrii zarządzenia władz poszły jeszcze dalej. Jednocześnie z usunięciem krucyfiksów skasowano tradycję modlitwy przed lekcjami i po zakończeniu godzin szkolnych. I tu również wywołało to ostry sprzeciw ze strony ludności. Dzielnicowy (gauleiter) dr Ueberreither rozwinął wobec tego w Styrii kampanię propagandową usiłującą wyjaśnić ludności, że zarządzenie władz ma na celu jedynie „niedrażnienie uczuć inaczej myślących rodziców dzieci szkolnych".

Machinacje żydowskich kupców we Lwowie
Sprzedali „żelazne zapasy" węgla
wbrew zakazom władz

W ostatnich dniach bawiła we Lwowie Komisja Polskiej Konwencji węglowej celem przeprowadzenia Kontroli t. zw. żelaznych zapasów węgla. Zgodnie z zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu wszyscy kupcy węglowi byli zobowiązani do zaopatrzenia swoich składów dodatkowo w zapasy żelazne, których nie wolno było pozbywać się do dnia 1 stycznia 1940 roku.

Tymczasem bawiąca we Lwowie Komisja Polskiej Konwencji węglowej — w wyniku kontroli wpadła na trop sensacyjnych nadużyć ze strony żydowskich kupców, którzy bądź w znacznej części, bądź w całości wysprzedali żelazne zapasy węgla. Ostateczne obliczenia kontroli wykazały, że we Lwowie sprzedano około 75 proc. zapasowego węgla.

Ten sensacyjny wynik komisji państwowej zadaje ostateczny kłam wywodom różnych żydowskich i demokratycznych publicystów, którzy w ostatnich miesiącach szeroko rozpisują się o wielkim patriotyźmie mniejszości mojżeszowego wyznania. Obecna sytuacja daje żydowskim kupcom węglowym znakomitą koniunkturę do robienia interesów pod płaszczykiem zaklamanego patriotyzmu.

Nadmienić należy, że na tej transakcji węglowej żydowscy handlarze dorobili się bardzo wysokich zysków, zwlaszcza skoro się zważy, iż kopalnie dostarczały węgiel zapasowy po niezmiernie niskich cenach z 30 proc. opustem i na dogodnych warunkach kredytowych. Może powyższy tak wysoce znamienny objaw eksploatacji obecnej koniunktury przez żydowskich handlarzy zwróci uwagę czynników decydujących na zakłamanie i obłudę tych wszystkich panów, którzy w antysemityźmie większości społeczeństwa polskiego dopatrują się osłabienia potencjału obronnego Polski.

Cas najwyższy — właśnie w dzisiejszej sytuacji skończyć z biernym przypatrywaniem się, wykorzystywania przez żydów sytuacji ze szkodą dla polskiego społeczeństwa.

T. K.

Poszukiwanie pracy

Nauczycielka, ukończone seminarium, dwuletnia praktyka, referencje, poszukuje posady.

Oferty: „ABC" Aleje Jerozolimskie 121 sub. „Nauczycielka".

RADIO

PONIEDZIAŁEK 17. 7.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Pogadanka dla kupców.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Dawid Copperfield" słuchowisko z Poznania. 15.15 Fragmenty z baletów Ryszarda Drigo. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Miniatury kwartetowe. 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Śpiewa Aleksander Michałowski. 18.25 Koncert solistów (ze Lwowa). 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Sport. 21.00 Paryski koncert Liszta — audycja muzyczna w oprac. Stanisława Wasylewskiego. 21.50 „Echa mocy i chwały". 22.00 Muzyka do tańca (płyty). 23.00 Dziennik. 23.05 Informacje w języku niemieckim i angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Miniatury kwartetowe z Krakowa.
18.00 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego.
21.00 „Paryski koncert Liszta".
21.50 „Echa mocy i chwały".

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Informacje. 14.15 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Koncert popularny (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila L. O. P. P. 17.25 Jan Brahms. Kwartet B-dur. 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 Essay'e Franciszka Bacona. 21.30 Symfonie Beethovena (płyty). 22.05 Londyńska Ork. Symf. i Egon Petri — fortepian (płyty) 23.00 Muzyka do tańca.

Fale E

19.50 Przegląd sportowy. 20.00 Gra zespół Stefana Rachonia. 20.40 Dziennik w jęz. francuskim. 20.50 Głosy prasy polskiej.

Fale A

0.08 Muzyka popularna. 1.00 Gra zespół Stefana Rachonia. 1.45 „Budujemy samoloty" — reportaż. 2.05 „Co słychać w sporcie polskim. 2.15 Koncert solistów.

WTOREK. 18. 17.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Czego nie lubię". 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.20 Miniatury fortepianowe. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Koncert Muzycznego Ogniska Wakacyjnego (z Krzemieńca). 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.15 Audycje informacyjne. Sport. 21.00 „Oszukany Kadi" — opera kom. w 1 akcie Fr. Glocka. (z Krakowa). 22.00 Odczyt. 22.15 Koncert orkiestry symfonicznej (z Łodzi). 23.00 Dziennik. 23.05 Informacje w języku niemieckim i w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.00 Koncert Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego.
18.30 „Przy wieczerzy".
21.00 „Oszukany Kadi" — opera komiczna.
22.00 „Polska między Wschodem a Zachodem" — odczyt.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Koncert rozrywkowy z Wilna. 14.00 Pogadanka gospodarska. 14.15 Muzyka symfoniczna Liszta — płyty. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Koncert popularny (płyty). 17.05 Życie kulturalne. 17.25 Współczesna muzyka kameralna (płyty) 21.05 Walce Straussa (płyty). 21.15 Wieczór autorski Konstantego Gałczyńskiego. 21.30 Symfonie Beethovena (płyty). 22.25 Muzyka operowa (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale A

0.08 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. 1.00 „Uczmy się polskiej piosenki". 1.20 Marsze wojskowe. 1.45 Kronika dźwiękowa. 2.05 Pogadanka w jęz. angielskim. 2.15 Śpiewa kwartet wokalny „Dziarskie chłopy".

Fale E

19.50 Gawęda ze słuchaczami. 20.00 „Śpiew i wiolonczela". 20.40 Dziennik w jęz. francuskim. 20.50 Głosy prasy polskiej.

Wyniki gonitw sobotnich

GON. 1. Dyst. 2.100 mtr. Nagr. 1.800 zł.: 1) Rybitwa ż. Jagodziński, 2) Korona (72,5), 3) Brezaida (31,5), 4) Taiga (26), 5) Maczuga (26). Wygr. 2,16 sek. w walce o pół długości. Tot. 10, fr. 7 i 15.50. Porządkowy 139.

GON. 2. Dyst. 1.600 mtr. Nagr. 2.200 zł.: 1) Dolly II ż. Gill, 2) Cenna II (41), 3) Ligura (31,5), 4) Barcarola (42), 5) Serenada (524,5), 6) Kastylia (155). Pałanka pozostała na starcie. Wygr. w 1.40 sek. z finiszem o pół długości. Tot. 7, fr. 5.50, 6,50, 6,50.

GON. 3. Dyst. 1.400 mtr. Nagr. 1.500 zł.: 1) Irun II ż. Gill, 2 Łobuz (80), 3) Pacific (14), 4) Parafraza (157), 5) Bari (247). Wygrane w 1.28,5 sek. łatwo o dwie długości. Tot 7, fr. 6 i 12. Porządkowy 65.

GON. 4. Dyst. 1.600 mtr. Nagr. 3.000 zł.: 1) Katon ż. Stasiak, 2) Renta (29), 3) Rozmach (9). Wygr. 1,39 sek. w walce o trzy czwarte długości. Tot. 11, porządkowy 85.

GON. 5. Dyst. 2.100 mtr. Nagr. 2.200 zł.: 1) Orlean ż. Guljasz, 2) Nordstrom (9). Wygr. w 2.20 sek. pewnie o pół długości. Tot. 8.

GON. 6. Dyst. 2.200 mtr. na rg 2.400 zł.: 1) Benito ż. Gill. 2) Swawola (6,5), 3) Solista (97), 4) Batalius (77,5). Wygr. w 2.21 sek. w walce o łeb. Tot. 16, fr. 5,5—5. Porządkowy 32.

GON. 7. Dyst. 1.600 mtr. Nagr. 1.800 zł.: 1) Igo ż. Jagodziński, 2) Passionaria (69), 3) Bessie (28), 4) Sekwana (21,5), 5) Koc (49), 6) Prestige (104,5), 7) Tyrcon (73). Wygr. 1.42 sek. w walce o szyję Tot. 9,5, fr. 6.50, 9 i 8.

GON. 8. Dyst. 2400 mtr. Nagr. 1200 zł: 1) Bitkinga ż. Stasiak, 2) Aksum (10), 3) Muzyka (36,5), 4) Koral (60,5), 5) Pleine de Charme (72,5), 6) Zeila (54,5). Wygrana w 2ł43 s. łatwo o trzy czwarte długości. Tot. 18,5, fr. 8 i 6.50, porządkowy 26.

Panie walczą
o mistrzostwo

18-te lekkoatletyczne kobiece mistrzostwa Polski zgromadziły na starcie w Chorzowie 52 zawodniczki z 13 klubów. Pierwszy dzień przyniósł na ogół słabe wyniki.

Skok w dal z miejsca 1) Ziołkówna (Stadion Chorzów) 2.39, 2) Gnilkówna (Stadion) 2.29, 3) Słomczewska — Nowak (IKP Łódź) 2,25 m.

Rzut kulą — 1) Flakowiczówna (Warszawianka) 12,25, 2) Bregulanka (ZS Katowice) 11,60, 3) Cejzikowa (Polonia Warszawa) 11,19.

Skoki wzwyż — 1) Wiszniewska (KPW Pomorzanin Toruń) 1,41, 2) Wenclówna (Polonia Warszawa) 1,37,3, 3) Felska (Sokół Grudziądz) 1,32

Bieg na 60 mtr. — 1) Książkiewiczówną (Pomorzanin Toruń) 7,9, 2) Kałużowa (Stadion) 7,9, 3) Jarocka (AZS Czeladź) 8,3.

Jedynym jasnym momentem pierwszego dnia zawodów był nowy rekord Polski w sztafecie 4 × 100 mtr., uzyskany w przedbiegu przez drużynę KPW Pomorzanin Toruń w czasie 52,6 sek. Dawny rekord należał do stadionu Chorzowa i wynosił 53 sek.

800 m.
1:46,6

PAT. W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Niemcy — Włochy w Mediolanie Niemiec Harbig ustalił nowy rekord świata na 800 metrów, osiągając świetny czas 1:46,6 sek.

ABC sportowe

Soldan bije Gąsowskiego
i rekord Polski na 1.000 m.

W biegu na 200 m. pierwsze miejsce zajął Dunecki (Pomorzanin Toruń) uzyskując najlepszy czas w roku bież. na terenie Polski 22.3 sek., 2) Gąssowski (WKS Sęp Toruń) 22.8, 3) Zabierzowski (Polonia Warszawa) 22.8.

W biegu na 1.000 m. zwyciężył Soldan (Cracovia) ustalając nowy rekord Polski w czasie 2:26,6 sek. Dotychczasowy rekord należał do Kucharskiego i był o 1.6 sek. gorszy. Drugie miejsce zajął Gąssowski w czasie 2:27 (czas również lepszy od starego rekordu Polski). 3) Połok (ZS Katowice) w czasie 2:35,2 (nowy rekord Śląska).

Dąb prowadzi
w pływackich mistrzostwach Polski

W klasyfikacji ogólnej po pierwszym dniu mistrzostw prowadzi Dąb (76 pkt.) przed Hakoahem (60 pkt.), AZS Warszawa (35 pkt.), PZL Warszawa (33 pkt.) i Giszowcem (32 p.).

Wyniki pierwszego dnia zawodów były następujące:

400 m. stylem dowolnym panów: 1) Jędrysek (Giszowiec) 5:14,8, 2) Białyński (Legia Warszawa) 5:28,4, 3) Zubowicz (Legia) 5:33,6.

100 m. dow. pań: 1) Krotochwilówna (AZS Warszawa) 1:15,4, 2) Dawidowiczówna (Hakoah) 1:16,3, 3) Matterówna (Dąb) 1:22,5.

100 m. stylem klas. panów: 1) Heidrich (Dąb) 1:20,1, 2) Kot (Pogoń Lwów) 1:22, 3) Rusin (KTP) 1:22,7.

200 m. stylem klas. pań: 1) Kandlówna (Hakoah) 3:30,6, 2) Zeligerówna (Hakoah) 3:33, 3) Szumilowska (Sokół Bydgoszcz) 3:34, 4) Bollówna 3:40.

100 m. na wznak panów: 1) Kumant (PZL Warszawa) 1:16,2, 2) Wegner (Lechia Lwów) 1:19.6, 3) Jastrzębski (AZS Warszawa) 1:22.

Skoki z wieży panów: 1) Maerz 93,34 pkt., 2) Ziaja (Dąb) 86.50, 3) Bredlich (Dąb) 78,92.

Mistrzostwa pań w skokach zdobyła walkowerem Szczepańska, uzyskując 64,02 pkt.

Sztafeta 4×100 m. stylem dowolnym: pań: 1) Hakoah Bielsko 5:47,7 (nowy rekord Polski), 2) Katowickie Tow. Pływackie 5:50,5, 3) AZS Warszawa 6:06.

Sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym panów: 1) Dąb 3:48,8, 2) PZL Warszawa 3:52, 3) Legia 3:54,8.

Nasze „ABC“:

Przyłączenie Śląska

17 lat od chwili przyłączenia Śląska do Polski. Po trzech krwawych powstaniach, po plebiscycie, jaki się odbył w niebywale trudnych warunkach, piastowska ziemia, po wielowiekowej niewoli została połączona na zawsze z Rzeczpospolitą Polską. 16 lipca 1922 r. przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa polskiego przejęli ziemię śląską oficjalnie we władanie Polski.

Akt przyłączenia Śląska do Polski jest przede wszystkim symbolem wiernego przywiązania i niezwykłej wytrwałości ludu polskiego, który od XIII wieku, pomimo fali germanizacyjnej, pomimo wynarodowienia arystokracji, przetrwał i doczekał się powrotu do Macierzy. Ten hart ducha polskiego jest dziś budującym przykładem i zachętą do wytrwania przede wszystkim dla tych Polaków, którzy jeszcze pozostają poza granicami Państwa Polskiego.

W życiu narodu wielkie dzieła mają nie tylko znaczenie w bieżącej sytuacji politycznej. Dzięki temu, że naród z ludzkiego punktu widzenia trwa wiecznie, prace dla narodu nie giną w pomroce wieków, ale nawet potęgują swe znaczenie, zwłaszcza wtedy, gdy zjawiają się analogie historyczne, w których nauka, płynąca z dziejowego czynu, uzbraja naród do nowej pracy, pomnaża nowe wysiłki narodu. Takie właśnie dla polskiego życia narodowego ma dziś znaczenie odzyskanie Śląska.

Z jednej bowiem strony połączenie Śląska z Polską to rozbudowa terytorium Polski, to ogromne wzmocnienie gospodarcze, to zasadnicza osłona Polski od zachodu. Gdy kanał Zagłębie — Gdynia połączy Śląsk z Bałtykiem, znaczenie gospodarcze Śląska umożliwią Polsce zyskanie poważnej roli gospodarczej w świecie.

Z drugiej jednak strony właśnie dziś trzeba podkreślić to znaczenie psychiczne, jakie odzyskanie dzielnicy śląskiej ma dla całego Narodu Polskiego. Jest ono dowodem niezłomności i żywotności ducha polskiego, jest ono argumentem w tej walce z falą germanizmu, która przywiązaniu do Ojczyzny przeciwstawiła formalną jedynie cywilizację i ogrom bogactw materialnych. Polskość z tej walki wyszła zwycięsko.

Dziś jednak germanizacja tych ziem, które pozostają poza polskimi zachodnimi granicami, nie ustaje. Ostatnio mieliśmy przykłady odebrania nawet prawa modlitwy w języku ojczystym, najświętszego prawa każdego człowieka. Dlatego właśnie teraz trzeba podkreślić zwycięstwo ducha polskiego na Śląsku, gdyż daje ono nam tę pewność, że ci Polacy, którzy obecnie pozostają pod terrorem niemieckim, nie załamią się pomimo wszystko. Dla nich specjalnie dzień wyzwolenia Śląska będzie symbolem, że i oni doczekają się swego wielkiego święta, gdy odetchnąć będą mogli swobodnie, gdy odzyskają pełne prawa, należne im jako Polakom, osiadłym na rodzinnej ziemi. Dla całej Polski dzień zwycięstwa śląskiego po tylowiekowej walce jest symbolem nie tylko zwycięstwa dzielnicowego, ale nieśmiertelności Polski.

J. W.

Antoni Chrząszczewski

Czy zmierzch gwiazdy Dino Grandiego?
wypróbowanego przyjaciela Polski

Odwołanie Dino Grandiego ze stanowiska ambasadora Włoch w Londynie wywołało wiele komentarzy w kołach międzynarodowych. Nic w tym dziwnego, ponieważ ambasador Grandi jest jednym z najwybitniejszych mężów stanu Włoch faszystowskich. Pomimo, że nie przekroczył jeszcze 50, Grandi ma za sobą długoletnią karierę zarówno partyjną, jak i państwową. Jest on jednym z najstarszych i najbliższych współpracowników Mussoliniego, odznacza się wielką niezależnością sądu oraz odwagą cywilną. Grandi niejednokrotnie przeciwstawiał się Mussoliniemu i umiał przeprowadzić swe zdanie.

TRUDNA MISJA

Od chwili objęcia władzy Mussolini powierzył Grandiemu najbardziej trudne misje. Przez długie lata był on wiceministrem, a następnie w latach 1922 — 1932 ministrem spraw zagranicznych. Zbyt silna indywidualność min. Grandiego oraz jego sukcesy były solą w oku dla wielu osób z otoczenia Mussoliniego, które skłoniły Il Duce do usunięcia go ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Mussolini objął sam w lipcu 1932 r. tekę spraw zagranicznych, powołując Grandiego na ambasadora w Londynie; w roku 1935 wojna abisyńska i sankcje omało co nie spowodowały otwartego konfliktu pomiędzy Wielką Brytanią a Włochami. Pomimo wszystkich trudności Grandi wywiązał się w sposób mistrzowski ze swej misji i przyczynił się w znacznym stopniu do zawarcia układu rzymskiego z dnia 16 kwietnia ub. r. Ambasada włoska w Londynie była ośrodkiem życia towarzyskiego, a ambasador i jego urocza małżonka cieszyli się prawdziwą sympatią w szerokich kołach społeczeństwa angielskiego.

STARCIE Z HR. CIANO

Jest rzeczą oczywistą, że tak wytrawny dyplomata i mąż stanu nie mógł aprobować lekkomyślnej polityki zięcia Mussoliniego hr. Ciano oraz jego najbliższych współpracowników. Grandi występował stale przeciwko podporządkowaniu polityki Włoch interesom Trzeciej Rzeszy oraz ostrzegał w swych raportach o zgubnych następstwach zatargu z Anglią. Podobno raporty adresowane do szefa rządu nie doszły do rąk Mussoliniego i były ukryte przez min. Ciano. Fakt ten wyszedł na jaw dopiero podczas ostatniej rozmowy Mussoliniego z Grandim.

Stanowisko Grandiego w Londynie zostało ostatecznie zachwiane z chwilą zawarcia przymierza włosko - niemieckiego, które przekreśliło owoce długoletnich wysiłków ambasadora, zmierzających do osiągnięcia trwałego porozumienia pomiędzy Londynem a Rzymem.

Po zawarciu traktatu berlińskiego, Grandi wygłosił do przedstawicieli kolonii włoskiej w Londynie mowę, w której w ostry sposób zaatakował państwa demokratyczne. Wystąpienie to miało być podyktowane ambasadorowi przez centralę w Rzymie, aby wykazać jego solidarność z oficjalnym kursem polityki włoskiej.

Pomimo tego niefortunnego przemówienia, Grandi nie stracił sympatii w kołach angielskich, które widziały w nim wypróbowanego przyjaciela i zwolennika powrotu do tradycyjnej przyjaźni angielsko - włoskiej.

OPINIA RZYMU

Powołanie ambasadora Grandiego na ministra sprawiedliwości jest rozmaicie komentowane w politycznych kołach rzymskich. Pewne sfery twierdzą, że Grandi będzie pozbawiony wszelkiego wpływu na politykę ogólną i że hr. Ciano wraz ze swymi zausznikami odniósł nad nim stanowcze zwycięstwo.

Opinia ta nie wydaje się całkowicie uzasadniona. Należy podkreślić, że gdy poprzednio krążyły pogłoski o dymisji Grandiego ze stanowiska ambasadora w Londynie, był on wymieniany jako kandydat na gubernatora wyspy Rodos, a następnie na urząd przewodniczącego izby związków faszystowskich i korporacyj, opróżnione na wskutek śmierci hr. Constanzo Ciano, ojca obecnego ministra spraw zagranicznych. Stanowiska te mają charakter honorowy i nie dałyby Grandiemu żadnej możliwości odegrania jakiejś roli politycznej. Co innego powierzenie mu teki sprawiedliwości. Grandi zostaje członkiem gabinetu i otrzymuje stanowisko równorzędne ze swym rywalem hr. Ciano. Jako członek rządu, Grandi będzie mógł zabierać głos we wszystkich sprawach państwowych, a więc polityki międzynarodowej. Będzie on mógł o wiele skuteczniej, aniżeli na stanowisku ambasadora, który podlega ministrowi spraw zagranicznych bronić swych poglądów.

Jest rzeczą znamienną, że nominacja Grandiego na ministra sprawiedliwości nastąpiła w czasie nieobecności hr. Ciano, który wyjechał do Hiszpanii.

PRZYJACIEL POLSKI

Szumnie reklamowana podróż kierownika dyplomacji faszystowskiej nie dała pożądanych wyników, jak to z melancholią przyznają niektóre organy prasy włoskiej. Znamiennym zwłaszcza jest artykuł znanego dziennikarza włoskiego Ansaldo na łamach organu rodziny Ciano, dziennika „Il Telegrafo“.

Zresztą sam gen. Franco w wywiadzie z przedstawicielem dziennika portugalskiego „Diaro di Notizias“, zbagatelizował znaczenie wizyty hr. Ciano i podkreślił, że Hiszpania pragnie zachować neutralność w razie wojny.

Tak więc nie wydaje się, aby kariera min. Grandiego zbliżała się ku końcowi, przeciwnie istnieją powody sądzenia, że Mussolini chce go mieć w rządzie i rezerwuje w razie załamania się obecnej polityki na przyszłego ministra spraw zagranicznych, którego zadaniem będzie nawiązanie przyjaznych stosunków z Wielką Brytanią i odrobienie błędów, popełnionych przez młodego i zbyt impulsywnego hr. Ciano.

Minister Grandi jest wypróbowanym przyjacielem Polski i posiada najwyższe odznaczenia polskie order Białego Orła. W roku 1929 złożył on oficjalną wizytę w Warszawie, i udał się do Druskiennik, gdzie odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Piłsudskim.

Za czasów urzędowania min. Grandiego, poselstwo włoskie w Warszawie i poselstwo polskie w Rzymie, zostały podniesione do rangi ambasad.

Wzrost zatrudnienia w Anglii

Szybki wzrost tempa zbrojeń angielskich spowodował dalszy znaczny spadek bezrobocia w kraju. Według ostatnich danych statystycznych angielskiego min. pracy, w czerwcu r. b. bezrobocie uległo zmniejszeniu o 143 tys. osób, a od początku r. b. ilość bezrobotnych spadła z ponad 2 miln. do 1.350 tys. osób. Ogólna ilość zatrudnionych obecnie w Anglii wynosi 12.810 tys. osób.

Zaznaczyć należy, że jakkolwiek ilość bezrobotnych w Anglii wydaje się jeszcze pozornie wielka, to jednak w rzeczywistości blisko połowę tej liczby stanowią sezonowo bezrobotni, lub też tacy, którzy już do dalszej pracy fizycznie się nie nadają, bądź to z powodu wieku, bądź warunków zdrowotnych.

W Anglii spodziewają się, że najbliższe miesiące przyniosą dalszy spadek bezrobocia, a to dlatego, że angielski program zbrojeniowy znajduje się dopiero w pierwszym stadium rozwoju, przy czym przewidywany jest dalszy wzrost produkcji w przemyśle wojennym, jak i innych gałęziach produkcji.

Ekonomiści angielscy sądzą nawet, że przy obecnym tempie wzrostu produkcji — już najbliższe trzy miesiące zatrudnią resztę nadających się do pracy bezrobotnych. Dalsza rozbudowa produkcji w Anglii wymagać będzie rozejrzenia się za nowymi źródłami ludzkiej siły roboczej.

Skończyły się „harce“ w powietrzu
Walkę na trzy fronty
prowadzi Japonia

Rozmiary walk i liczebność wojska, biorących udział w sowiecko japońskiej „grze“ przewyższa znacznie zeszłoroczne starcia pod Cang-Ku-Feng. Ponadto dla wojsk sowieckich podążają posiłki obliczane na 50 tysięcy żołnierzy. Jak widzimy z tego Japonia rozpoczęła walkę z „białymi“ nie na żarty: w Tien-Tsinie i Szanghaju z Anglikami i Francuzami, a tu w „żółtej“ Mongolii — jak nazywają ją Japończycy — z Rosjanami, z najpoważniejszym rywalem na Dalekim Wschodzie.

KOSZTY WOJENNE

Kilkuletnia wojna z Chinami kosztuje bardzo wiele, są to sumy astronomiczne, — wojna ta pochłonęła nie tylko pieniądze i ludzi, z każdym dniem sytuacja na froncie chińsko - japońskim staje się groźna dla samych Japończyków. — Wchodzą w głąb nieznanego terenu, gubią się w jego ogromie, zachodzą przy tym trudności aprowizacyjne i komunikacyjne, co paraliżuje szybkie ruchy strategiczne wojska. Chińczycy uważani dotychczas za naród zacofany, „ciemny“, wykazują obecnie dużo energii i inteligencji „nowoczesnej“ — „europejskiej“, wykorzystując każdą sytuację niewygodną dla Japończyków, rozporządzając przy tym ogromną ilością materiału ludzkiego. — To wszystko, te powodzenia przeciwników jeszcze więcej denerwują dowództwa odcinków pocztowych i zmuszają do opuszczenia zdobytych przed tym placówek; natomiast brak żywności osłabia żołnierza, jego sprawność fizyczną, a także wzbudza tęsknotę do jak najrychlejszego powrotu do domów, do swych codziennych przedwojennych zajęć...

Z podjętej walki z Chińczykami nie może się Japonia już wycofać, bowiem uważane byłoby to za jej kapitulację i całkowitą przegraną — a znaczyłoby to oddanie wszystkich dotychczas zajętych ziem na kontynencie Chinom, oraz utracenie prestiżu. Wojnę tę musi Japonia skończyć i zwyciężyć, lub przegrać na polu walki, bez dobrowolnego poddania się. — Jest to charakterystyka powierzchowna frontu pierwszego, bez zagłębiania się w szczegóły również obrazujące przykre położenie Japonii.

ROZBIERANIE BIAŁYCH

Drugim frontem, o ile można nazwać to „frontem“, jest Szanghaj i Tien-Tsin. Walka na tym „froncie“ nie polega na strzelaniu i zabijaniu, na zdobywaniu pozycji, — jest to walka za pomocą propagandy „czynnej“. Odgradzanie drutem kolczastym koncesji angielskich i francuskich, niedopuszczanie produktów żywnościowych i wreszcie rozbieranie do naga Europejczyków na oczach tłumu Chińczyków, celem przeprowadzenia rewizji — to skuteczna propaganda „przeciw białym... Na tym „froncie“ bezwarunkowo Japończycy mają przewagę, ale — tylko n a r a z i e... Co będzie potem — nie wiemy.

Trzeci, najnowszy front — to Mongolia Zewnętrzna i Mandżuria. Tu sytuacja japońska jest lepsza od frontu chińskiego, ale nie najlepsza. Pomimo, iż nie ma trudności aprowizacyjnych i komunikacyjnych są inne bolączki: żołnierz na tym froncie jest przerzucony z chińskiego, a więc przemęczony i wyczerpany — nic nie znaczył dla niego ten trzytygodniowy odpoczynek, on potrzebuje odpoczynku najmniej półrocznego; natomiast armia sowiecka jest i liczniejsza poniekąd i znająca lepiej teren i „świeża“, poza tym przewaga lotnictwa sowieckiego jest rewelacyjna pod względem technicznym, a nawet może i pod względem wyszkoleniowym, personelu latajacego

BEZ SZANS ZWYCIĘSTWA

Liczbowo wydaje się, że Japonia nie ma teraz żadnych szans zawładnięcia Azją i stworzenia „Wielkiego Imperium Żółtego“ jak zamierza to uczynić. Nie sposób aby naród 120 milionowy pokonał odrazu 800 milionów (Chiny, Rosja, Anglia i Francja) — nie sposób, aby rasa „żółta“, która przyjęła cywilizację z Europy, pokonała swych „nauczycieli“ — białych.

Zamierzany od kilkunastu lat „zalew“ Europy rasą „żółtą“, zaczyna być realizowany, ale gdy Japonia chce zwyciężyć Europejczyków musi wpierw z ich pomocą pokonać Chiny, pokonać 580 milionów, dzielnych, wytrwałych Chińczyków.

Walka komunikatów, o której wspomniałem w zeszłej mej korespondencji, trwa nadal. Japończycy podają zawsze cyfry korzystne dla siebie — Rosjanie również. Trzeba tylko zaznaczyć, że komunikaty sowieckie bardziej zasługują na wiarę, o czym miałem sposobność się przekonać.

W tej chwili przewagę mają Japończycy, lecz czy będą ją mieli długo?... Rosjanie przygotowują wielką ofensywę przy udziale broni pancernej i lotnictwa, zobaczymy, co ona nam przyniesie, jaka będzie wtedy linia frontu.

Rzesza największym odbiorcą nafty rumuńskiej

Nafta rumuńska stanowi obiekt rozgrywek potężnych mocarstw. Pamiętamy tegoroczny okres napięcia przed zawarciem traktatu handlowego niemiecko - rumuńskiego. Warto więc przyjrzeć się cyfrom eksportu nafty z Rumunii.

„Völkischer Beobachter“ w jednym z ostatnich swych numerów zajmuje się produkcją nafty w Rumunii. Podczas gdy spadek produkcji nafty rumuńskiej trwa, zauważa „V. B.“, i obecnie dzienna produkcja wynosi 1.700 wagonów wobec 1.800 wagonów w roku 1938, rumuński wywóz nafty w pierwszym kwartale 1939 wykazuje znaczny wzrost. Wywóz powiększył się do 1,13 milionów ton wobec 0,95 milionów ton w tym samym czasie ub. roku. Wzrost wywozu spowodował znaczne przesunięcia w zapasach.

Największym odbiorcą rumuńskiej ropy naftowej była Rzesza niemiecka, która odebrała 264.288 ton. Zakupy angielskie wynosiły 211.246 ton a włoskie 172.353 ton. Wywóz nafty do Belgii wynosił 68.765 ton, podczas gdy do Francji tylko 59.268 ton.

Wzrost antysemityzmu w Anglii
Wielka Brytania nie wpuści
więcej uchodźców żydowskich

Przed kilkoma dniami odbyła się jak donosi „Chwila“ dyskusja o sytuacji żydowskich uchodźców, na której był szereg lordów.

Najwięcej współczuł nad „niedolą“ emigrantów żydowskich oczywiście najbardziej zainteresowany... **podsekretarz stanu ministerstwa kolonii markiz Dufferin and Ara,** który zamiast kolonii, w ten sposób pocieszył żydków: „W dziejach już nieraz występowała polityka antysemityzmu. Zwykle spala się ona bardzo szybko“. Po takim pocieszeniu markiz Dufferin parę ciepłych słów skierował pod adresem Holandii i Belgii za przyczynienie się w złagodzeniu sytuacji uchodźców żydowskich. i pod adresem Polski, które w relacji „Chwili“ brzmią:

„Pragnę również wyrazić uznanie dla sposobu, w jaki Polska potraktowała uchodźców z Czechosłowacji. W Polsce przyjęto ich w sposób szlachetny i serdeczny“.

Nastrój dyskusji „zamącił“ lord Starley. Jego wywody podziałały na dyskutantów co najmniej jak dobre wiadro zimnej wody.

Posłuchajmy co ów lord powiedział:

„Moi panowie! Nie należy nie doceniać niebezpieczeństwa wzrostu nastrojów antysemityzmu w Anglii. Jeśli do Anglii wpuści się większą ilość uchodźców żydowskich, to antysemityzm u nas jeszcze bardziej wzrośnie“.

„Sądzę — ciągnął dalej lord — iż należy omijać wszelkie czynniki, które mogą powodować zaostrzenia tego rodzaju nastrojów“.

A co najważniejsze:

„...że rząd angielski nie uważa za słuszne w obecnej fazie udzielać pomocy finansowej poszczególnym projektom kolonizacyjnym“.

Jak widzimy, nawet flegmatyczni lordowie zaczynają się poważnie zastanawiać nad „dobrodziejstwem żydowskich emigrantów i zamiast pomocy dla nich dażą ich „ciepłymi słowami pocieszenia“ i nic poza tym...

Jeszcze jedno wysiedlenie Polaka z Rzeszy

Władze niemieckie wysiedliły z Rzeszy obywatela polskiego Józefa Patkowskiego z Westfalii, podkreślając w zawiadomieniu, że wysiedlenie następuje w odwet za wydalenie Niemca nazwiskiem Cieśla (?) z pogranicza polsko-niemieckiego.

Należy tu zauważyć, że niemiecka ustawa o zabezpieczeniu pasa granicznego i odwecie obejmuje jedynie ziemie, graniczące z Polską, a dawniej i z Czechosłowacją. Tak więc wydalenie Polaka z Westfalii jest bezprawne, ale do tego Niemcy przyzwyczaili już cały świat.

Angielskie bombowce „Wellington" ostatnim wyrazem techniki

Kilka dni temu gazety przyniosły wiadomość o demonstracyjnym locie armady angielskich bombowców do sprzymierzonej Francji. My w Polsce szczycimy się również naszymi bombowcami, których tajemnice konstrukcyjne są pilnie strzeżone. Dobrze jest jednak wiedzieć jakimi środkami bojowymi rozporządzają nasi sprzymierzeńcy. Angielskie ministerstwo lotnictwa pozwolIło firmie Vickers - Amrstrong Ltd. ogłosić parę szczegółów o budowie i sprawności bombowców najnowszego typu, którego ostatni udoskonalony model bierze nazwę od sławnego wodza angielskiego Wellingtona.

ZALETY SAMOLOTU

Najważniejszymi zaletami każdego samolotu czy to bojowego czy pasażerskiego są jak wiadomo: 1. Chożyść wzlotu. 2. Maksymalna szybkość lotu. 3. Mała szybkość przy lądowaniu. 4. Możliwość wysokiego obciążenia. 5. Wytrzymałość i sprawność najdłuższego lotu bez lądowania. 6. Plafon jaki samolot osiągnąć zdoła.

O wszystkich tych zaletach decydują dwa czynniki konstrukcyjne a mianowicie kształt i ciężar aeroplanu.

Idealny kształt i niezwykłą lekkość w stosunku do rozmiarów osiągnięto w warsztatach Vickers - Armstrong Ltd. stosując tak zwaną geodetyczną metodę konstrukcji. Nazwa ta jest wzięta z bryły ziemskiej, która jak wiadomo nie jest kulą ale sferą o trzech promieniach krzywizny.

KONSTRUKCJA GEODETYCZNA

Na czym polega konstrukcja geodetyczna? Przede wszystkim na rysunku, a po tym na użyciu materiału, który przy stosowaniu specjalnych metod daje maksimum kubatury przy minimum wagi. I tak np. podczas gdy 1 funt ang. stali zajmuje 3 i pół cala kubatury, funt duraluminu 10 cali kubicznych, to materiał konstrukcji geodetycznej wypełnia przestrzeń aż 500 cali.

Można zalety geodetycznej konstrukcji wyrazić także porównując zwartość materiałów wynoszącą u stali 7,8, u duraluminium 2.8, a przy konstrukcji geodetycznej 0.56.

BOMBOWCE WELLINGTON

Jakie zalety osiągnięto w Wellingtonie, tym najnowszym bombowcu angielskim? Przede wszystkim możliwość nieprzerwanego lotu na przestrzeni 5000 kilometrów. Jest to najwyższe dotychczas osiągnięcie bojowego samolotu. W ciągu kilku godzin można wykonać Wellingtonem podróż i atak aż do najdalszych prawie zakątków Rosji i powrócić bez lądowania do swojej bazy. Z flotą powietrzną tego kalibru ma się w zasięgu swoich bomb całą Europę a mocarstwo mające bazy w Anglii, Egipcie i Australii trzymać będzie straż nad światem.

Dalsza zaleta bombowca jest mała załoga; pięciu ludzi jest zaledwie potrzebnych do obsługi, co daje wielką oszczędność życia ludzkiego. Najwyższa chyżość Wellingtona wynosi przy pełnym obciążeniu około 420 km na godzinę, normalna 340 km na godzinę. Osiągalny plafon wynosi przeszło 8000 metrów. Czas potrzebny do wzbicia się na wysokość 4600 metrów wystarcza 18 minut. Wellington jest uzbrojony w trzy działa.

WARUNKI PRACY ROBOTNIKÓW

Dla uzupełnienia wiadomości o warsztatach angielskich niech nam będzie wolno wspomnieć, że bombowce angielskie budowane są w warunkach niezwykle korzystnych dla robotnika. Pokoje odpoczynkowe, lampy kwarcowe, przerwa na kąpiel dla kobiet, które otrzymują ją w zakładach bezpłatnie, troska o dobre uzębienie, uzupełnienie wykształcenia, zarówno fachowego jak i ogólnego, boiska rozciągające się na przestrzeni blisko 5 hektarów, liczne drużyny sportowe, przyczyniają się do tego, że robotnik zdrowy, zadowolony i dobrze odżywiany daje ze siebie maksimum sprawności. Ta opieka nad pracownikiem jest w przeciwieństwie do tego co się dzieje w Niemczech racjonalną gospodarką materiałem ludzkim, gospodarka obmyślana na długą metę i dająca doskonałe wyniki.

Warsztaty Vickers - Armstrong wyprzedziły już dziś o 20 tygodni program jaki naszkicowały sobie dwa lata temu. Wówczas rzeczoznawcy ministerstwa lotnictwa program ten uważali za zbyt optymistyczny i radzili, by ograniczyć go do granic łatwiejszych do osiągnięcia.

Z książek

O elektryczności

W serii „Człowiek i świat" ukazał się nowy tom E. Hawks'a p. t. „Książka o elektryczności". Książka ta jest nieocenioną skarbnicą wszelakiej wiedzy o zastosowaniach prądu elektrycznego w technice i w wielkich inwestycjach gospodarczo - społecznych.

Autor wyjaśniwszy po krótce historię wytwarzania prądu elektrycznego przechodzi odrazu do opisu dynamomaszyn, nowoczesnych turbozespołów, elektrowni, zakładów wodnoelektrycznych ze szczególnym uwzględnieniem polskich inwestycyj w tej mierze (co jest już zasługą tłumacza dr. Kojrańskiego). Wreszcie rozpatruje problem elektryfikacji kraju.

Po omówieniu zagadnienia produkcji prądu przechodzi autor w następnych rozdziałach do jego wielkich zastosowań: a więc telegrafia w ujęciu historycznym, jej rozwoju wraz z nowoczesnymi przyrządami telegrafu pośpiesznego, na którego przewodach idą równocześnie dziesiątki depesz; telefonia z wyjaśnieniem szczegółowym tak niedostępnej dotychczas dla szerokiej publiczności tajemnicy automatycznych central telefonicznych; radiotelegrafia, radiofonia, zastosowanie promieni Rentgena w medycynie i przemyśle — wreszcie ostatnie słowo techniki — telewizja.

Dla przeciętnego czytelnika — rzeczy te zwykle do zrozumienia zbyt trudne — nabierają tu szczególnego wyrazu przez źródłowe a jasne i zwięzłe wyjaśnienie. Nowoczesny człowiek, posługując się na każdym kroku prądem elektrycznym po przeczytaniu tej książki zrozumie wiele zagadnień technicznych i wzbogaci swą wiedzę o rzeczywiście pożyteczne i interesujące wiadomości.

Pomnik ze stali
20-tu okrętów wojennych

W Jokohamie zbudowano pomnik ku czci marynarzy japońskich, poległych w wojnie rosyjsko - japońskiej. Na budowę pomnika zużyto stal 20 japońskich okrętów wojennych, które wyszły z walk 1905 i 1914—18 roku wprawdzie zwycięsko ale z silnymi uszkodzeniami.

Na pomniku wyryto nazwiska wszystkich marynarzy japońskich poległych w obu wojnach.

Kronika kulturalna

STYPENDIUM FUND. KULT. NAR.

Fundusz Kultury Narodowej przyznał lwowskiemu powieściopisarzowi, doskonałemu animaliście, autorowi szeregu powieści z życia zwierząt, m. inn. „W puszczy nad Saletrukiem" i „Wilki wyją" (tłumaczonych na języki angielski i niemiecki) Józefowi Bieniaszowi stypendium w kwocie 1.500 zł. na prace literackie.

Jak się dowiadujemy, Bieniasz wyjeżdża w najbliższych dniach na Polesie, do Białowieży i do puszczy Augustowskiej, celem studiowania na miejscu życia niektórych zwierząt, szczególnie bobrów i łosi.

PROF. T. ZIELIŃSKI DOKTOREM H. C. UNIW. W LYONIE

Uniwersytet Lyoński przyznał na jednym z ostatnich posiedzeń senatu tytuł doktora honoris causa prof. dr. Tadeuszowi Zielińskiemu, profesorowi Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Wręczenie insygniów doktoratu odbędzie się w dn. 3 listopada b. r. na uroczystej sesji Uniwersytetu Lyońskiego z okazji inauguracji roku akademickiego.

Zainteresowanie Polską w Kanadzie

Największe kino w Montrealu „Princess" wznowiło wyświetlanie filmu z Ignacym Paderewskim „Sonata księżycowa". Powtórna premiera dała sposobność do żywiołowej manifestacji na cześć Polski.

Dodać należy, że jest to pierwszy wypadek, aby tak poważne zeroekranowane kino wznowiło film, wyświetlany już przed kilku miesiącami.

Donoszą dalej, że radiostacja w Ottawie, która w porozumieniu z władzami szkolnymi przygotowuje na jesień szereg słuchowisk dla dzieci, mających je zapoznać z muzyką i pieśnią różnych ludów, jako jedno z pierwszych przygotowuje słuchowisko o Polsce, które trwać będzie pół godziny.

Nowe książki

Xawery Zaleski — „Istota ustroju politycznego Anglii na tle współpracy polsko - angielskiej". Warszawa — 1939. Str. 35.

Zygmunt Mocarski — „Z zagadnień piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich". Nakładem Wyd. „Awangarda Państwa Narodowego". Poznań 1939. Str. 31.

Jan Bielatowicz — „Przeszłość i przyszłość Słowacji". Kraków 1939. Str. 15.

Ellison Hawks — „Książka o elektryczności". Przekład dr. Aleksandra Kojrańskiego. Gebethner i Wolff. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1939. Str. 285.

Zgon himalaisty angielskiego

W Londynie zmarł w wieku 73 lat generał C. G. Bruce, jeden z najwybitniejszych badaczy Himalajów, kierownik dwuch wypraw na Mont Everest w 1922 i 1924 r. (wspólnie z Nortonem).

Był on jedną z najpopularniejszych postaci międzynarodowego alpinizmu, głębokim znawcą zagadnienia, a przede wszystkim w pewnym sensie „odkrywcą" Mount Everestu, gdyż on to pierwszy rzucił myśl próby zdobycia najwyższego szczytu górskiego ziemi.

X kurs Opiekunek Domowych P. W. K.

Kierownictwo Kursów Opiekunek Domowych Przysposobienia Wojskowego Kobiet prowadzonych przez Koło Polek zawiadamia wszystkie nieprzeszkolone kobiety stolicy, że doceniając ważność obecnej chwili prac swoich nie zawiesiło na okres wakacji, a w dalszym ciągu prowadzi kursy Opiekunek Domowych.

Dziesiąty tego rodzaju kurs rozpoczyna się dnia 20. 7. o godz. 18-ej w sali wykładowej Dyrekcji Lasów Państwowych Wawelska 52.

Zapisy i informacje przyjmuje Koło Polek Pl. Zamkowy 9, tel. 582.35 w godz. 12 — 15.

Koncerty Krzemienieckie przez radio

Krzemieniec, niegdyś ośrodek kultury, promieniujący na całą Polskę, podjął na nowo szczytną pracę nad podniesieniem ogólnego poziomu umysłowego społeczeństwa i rozszerzeniem zamiłowania do nauki i sztuki. Między innymi stworzono na terenie Liceum Krzemienieckiego przed 11 laty Muzyczne Ognisko Wakacyjne, które ma na celu dokształcanie muzyczne nauczycielstwa szkół ogólnokształcących.

Do planu nauki w „Ogniku" należą, poza wykładami i ćwiczeniami praktycznymi — również pokazowe audycje koncertowe, które stanowią niejako wzór dobrego muzykowania i znakomicie wpływają na umuzykalnienie uczestników wakacyjnych kursów. Z czasem audycje te przeobraziły się w koncerty publiczne, stojące na pierwszorzędnym poziomie wykonawczym. Stało się to na skutek udziału w nich najwybitniejszych artystów i pedagogów polskich. Imprezy krzemienieckie zdobyły sobie doskonałą opinię; stylowy dziedziniec i Liceum, gdzie koncerty te obecnie się odbywają, wypełniony jest zawsze doborową publicznością.

Począwszy od ubiegłego roku, publiczność ta powiększyła się o wielomilionową rzeszę słuchaczy radiowych, gdyż od tego czasu Polskie Radio organizuje transmisje niektórych imprez. W sezonie bieżącym transmisje z Krzemieńca odbywają się w lipcu i obejmują przeważnie koncerty muzyki kameralnej.

Najbliższa audycja odbędzie się we torek, dnia 18 lipca o godz. 18.00 i przyniesie: Webera „Poloneza" na klarnet z fortepianem, Schumanna „Obrazki baśniowe" i Moniuszki trzy ballady. Wszystkie te utwory należą do epoki romantycznej, tej samej, z której wyszedł Juliusz Słowacki; dobór programu koncertu celowo dostosowany jest do uroczystości ku czci Słowackiego, obchodzonych obecnie.

Następne transmisje z Krzemieńca odbędą się w środę, dnia 19 lipca o godz. 8.00 rano oraz we wtorek dn. 25 lipca.

Wśród wichrów i mgły
zdobywali Nanda Devi polscy alpiniści

Uzupełniając ogłoszoną przed paru dniami wiadomość o zdobyciu przez polską wyprawę w Himalaja szczytu Nanda Devi Wschodniego (7.430 m.) w Himalajach Garhwalu, podajemy obecnie dalsze szczegóły tego wspaniałego wejścia, otrzymane za pośrednictwem Klubu Wysokogórskiego P. T. T., który jak wiadomo, wyprawę tę zorganizował.

11 czerwca wyruszyli z bazy na lodowcu Lwanl (4.300 m.) uczestnicy wyprawy: inż. St. Bernardzikiewicz, dr. inż. J. Bujak i inż. J. Klarner, wraz z tragarzami, na przełęcz Lonstaffa (5.910 m), od której rozpoczyna się południowa grań Nanda Devi Wschodniego, obrana jako szlak ku wierzchołkowi. Nazajutrz opuścił bazę również i kierownik wyprawy inż. A. Karpiński, odprowadzany przez dr. Foy'a, lekarza i oficera łącznikowego wyprawy, do obozu 2-go (4.950 m). W którym założony został skład żywności i wszystkiego, co potrzebne było do uzupełniania obozów na grani.

Działaniom wyprawy towarzyszyła w tym okresie nieprzerwana niemal niepogoda. Był to już bowiem okres pełnego monsunu, powodującego duże opady śnieżne, które w olbrzymim stopniu utrudniają wszelką akcję wysokogórską ze względu na niebezpieczeństwo lawin — najgroźniejszego wroga alpinisty. Przez cały prawie czas, aż do zdobycia wierzchołka, wyprawa znajdowała się wśród opadów śnieżnych, wichru i mgły, która na ośnieżonej grani, pełnej nawisów, stanowiła dodatkowe niebezpieczeństwo.

Poza tym grań sama, stanowiąca zresztą najłatwiejszy dostęp ku szczytowi, okazała się od samego początku trudna — o wiele trudniejsza niż przypuszczano przed zetknięciem się z nią. Te trudności w połączeniu z dalszym utrudnieniem grani przez wielkie opady śnieżne, spowodowały, że dopiero 19 czerwca członkowie ekspedycji założyli na wysokości 6.500 m obóz 4-ty, mieszczący się pod pierwszym wielkim uskokiem grani.

Po następnych dniach niepogody, która spowodowała dalsze opóźnienie w zamierzonej akcji, 24-go czerwca Karpiński i Bujak założyli na wys. 6.830 m — już powyżej pierwszego wielkiego uskoku — obóz 5-ty, wynosząc na tę wysokość ładunki i powracając do obozu 4-go. Przez cały dzień panowała śnieżyca i wicher, na odsłaniającym się chwilami szczycie szalało istne białe piekło. Nazajutrz namioty obozu 4-go były do połowy zasypane śniegiem.

Tegoż dnia (25-go czerwca) Karpiński, który był ogromnie przemęczony dolegliwościami wysokościowymi — dokuczającymi zresztą wszystkim — w czasie których jednak odbywał ciężką pracę noszenia 18-kilogramowych ładunków — wraz z Bujakiem opuścili obóz 4-ty i zeszli na przełęcz Lonstaffa, do obozu 2-go, spotykając po drodze dwójkę Bernadzikiewicz — Klarner, idącą z dwoma tragarzami w kierunku obozu 5-go.

Na przełęczy pozostał tego dnia tylko Bujak. Karpiński, przemęczony, musiał zejść do bazy na wypoczynek, wyrzekając się z ciężkim sercem udziału w ataku szczytowym.

Niebawem wyruszył w kierunku obozu 5-go i Bujak, łącząc się niebawem z dwójką Bernadzikiewicz i Klarner.

Począwszy od 25-go czerwca, nie mamy już szczegółowych wiadomości o przebiegu ostatecznego szturmu szczytowego. Wiadomym jest wszakże, że w dniu 2 lipca stanęli na dziewiczym wierzchołku Nanda Devi Wschodniego — Bujak i Klarner.

Bliższe wiadomości o uwieńczonej sukcesem akcji wyprawy polskiej na Nanda Devi nadejdą za tydzień mniej więcej listem lotniczym.

OLE STEFANI 96)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Sałackiego

— To jest klucz, łaskawy panie, prawdziwy klucz od skrytki numer dziewięćdziesiąt osiem.

— A wolno wiedzieć, panie inspektorze, skąd pan go ma? — zapytał sekretarz z uprzedzającą grzecznością.

— Udało mi się nakryć ptaszka — powiedział Foster tonem szczerego zaufania. — Schwytałem włamywacza.

Mac Norton wydał mimo woli jakiś nieartykułowany dźwięk.

— Tak, Mac Norton! Historia włamania do banku Cargera jest zupełnie prawdziwa do najdrobniejszych szczegółów. Przed dwoma dniami jakiś człowiek rzeczywiście zakradł się w nocy do banku. Carger przypuszcza, że ktoś go spłoszył i w ten sposób mu przeszkodził w pracy, lecz ten człowiek zdążył zabrać ze skrytki numer dziewięćdziesiąt osiem właśnie to, co mu było potrzebne... Jak widzę, teraz mnie pan rozumie, panie Mac Norton, bo przez cały czas naszej miłej pogawędki pan po raz pierwszy na mnie popatrzył... wprawdzie na chwilę, ale popatrzył. Pan wie dobrze, co ten człowiek wziął.

— Nie wiem.

— Hm... nie przejdzie to panu przez usta?... No, dobrze, pomogę panu: ten człowiek wziął zegarek!

Z twarzy Mac Nortona jak gdyby spadła maska, a on sam stracił nad sobą panowanie ogarnięty śmiertelnym strachem.

— Kto skradł zegarek?

Był to raczej krzyk.

Foster patrzył na niego z wielkim zaciekawieniem.

— Ach, panie Mac Norton! Panie Mac Norton! Jak pan się zmienił w jednej chwili... — szepnął zdumiony. — Dusza ludzka jest istotnie niezgłębiona...

— Kto to był? Kto się włamał do banku?

— Aha! Pana interesuje, komu również zależało na zegarku, tak?... Nie powiem, kochany panie Mac Norton! Niech mnie pan nie męczy, nie powiem jednego słowa, dopóki to będzie moim zdaniem przedwczesne. Wyglądam na dobrodusznego, trochę ograniczonego i gwałtownie starzejącego się pana, ale mam swoje wady — jeśli się uprę, to już nic nie pomoże... Gdzież są moje szkła? — Pomacał po stole, znalazł binokle. — Tak, panie Mac Norton, niestety, nie wolno mi zdradzić, kto się włamał do banku.

Mac Norton zbladł i odchylił się na oparcie krzesła.

— Niedobrze panu?... Ach, panie Mac Norton, pan musi zwrócić uwagę na swoje nerwy. — Sięgnął po karafkę, nalał szklankę wody i podał sekretarzowi. — Proszę.

Mac Norton potrząsnął głową.

— Dalej... — wykrztusił. — Co jeszcze ma pan do powiedzenia?

Foster spojrzał w okno. Parowiec już dobił do brzegu, podróżni już zapełnili kilka autobusów.

Inspektor zmienił nagle sposób mówienia i oświadczył rzeczowo:

— Odebrałem nie tylko klucz od skrytki, ale i zegarek, oczywiście.

Mac Norton milczał, jedynie zacisnął mocniej dłonie.

— Tak, panie — podjął po chwili Foster — żeby już nie walkować sprawy, powiem tylko, że jest ona bardzo prosta. Na parę dni przed śmiercią pani Margaret Gregory napisała do córki pożegnalną kartkę i przykleiła ją do odwrotnej strony fotografii. Pan robił, co mógł, by ta kartka nie dostała się do rąk panny Janet Gregory, a wiedział pan, że fotografia jest pod górną kopertą zegarka. Treść pan nie znał i teraz jej pan nie zna, ale pan mógł wysnuć pewne przypuszczenia. Nawiasem mówiąc, trafne. Muszę dodać, że zupełnie przypadkowo pani Margaret Gregory była wtajemniczona w niektóre sprawy i wiedziała dużo więcej, niż tego sobie życzył pośrednik Elsworth. A tym pośrednikiem był właśnie pan, panie Mac Norton. Tak było, prawda?

(D. c. n.)

Polityka niemiecka zabija gospodarkę
Katastrofalny spadek wywozu
Coraz większy brak dewiz

W jednym ze swoich przemówień kanclerz Hitler wytknął gospodarstwu niemieckiemu jasną i konieczną drogę: eksportować lub umrzeć. Drogę eksportu nazywamy konieczną, bo właściwym i faktycznym dostawcą walut i dewiz dla gospodarstwa Rzeszy, jak i innych dłużniczych krajów europejskich, jest wywóz towarów. Słowa więc kanclerza Rzeszy o konieczności wywozu, lub zgubie należy w wypadku niemieckim brać istotnie dosłownie.

Przyjrzyjmy się czy i o ile wysiłki na eksport z Rzesczy (przyjmując, że Hitler nie chce, by Niemcy wywoziły), mają w dzisiejszym układzie politycznym i gospodarczym Europy i świata — szanse należytego i właściwego rozwoju.

SUROWCE

Przemysł niemiecki musi korzystać z obcych surowców, ludność Rzeszy nie może wyżywić się produktami własnej gleby, musi korzystać ze zboża, mięsa i tłuszczów, wyprodukowanych w innych krajach. Ale za import zarówno surowców przemysłowych, jak i spożywczych trzeba płacić. Niemcy złota nie mają od dawna — dewiz zaś pozbawiają się — rzecby można dobrowolnie, systemem awantur politycznych, odcinając się od dewizodajnych rynków. Nie mając surowców, a kontynuując wyścig zbrojeń i zmuszając do niego inne narody, odgradzają się od możności wymiany gospodarczej z krajami surowcowymi i rolniczymi.

Każdy kraj, z którym dotychczas Niemcy utrzymywały stosunki gospodarcze przeprowadzały wymianę towarów musi — pod groźbą samobójstwa — zrewidować te stosunki, zmiejszyć zakres wymiany towarów, czy wręcz jej zaniechać, nie może bowiem nabijać wymierzonego przeciwko sobie rowolweru, a nawet — bezpośrednio nie zagrożony — nie chce uzbrajać napastnika.

UJEMNY BILANS HANDLOWY

Niemcy miały zawsze i mają dotychczas z reguły ujemny bilans handlowy z krajami zamorskimi, skąd przywoziły surowce przemysłowe. Ujemny ten bilans można było wyrównać wyłącznie nadwyżką wywozową przez uzyskanie dużego salda dodatniego z krajami europejskimi. Tu też leżało źródło starań Niemiec, głównie dr. Schachta, żeby koniecznie otworzyć w Europie nowe rynki zbytu. Trudno jednak było stawiać na kraje clearingowe. Pozostały Niemcom tylko te kraje, z którymi łączyły je umowy płatnicze. Ta grupa dzieli się na niewielki stosunkowo odcinek skandynawski i znacznie odeń większy — zachodnio europejski, tj. W. Brytanię, Francję, Belgię i Holandię. Wywóz do tych czterech krajów wynosi przeszło 25 proc. wartości całego wywozu Niemiec. Widać więc, iż jako dostawcy dewiz muszą one odgrywać w niemieckiej polityce handlowej czołową rolę.

ZAŁAMANIE

I istotnie stan obrotów z tymi krajami był zadowalający jeszcze w latach ubiegłych (1935 — 37).

W 1935 r. Niemcy wygospodarowały jeszcze w obrotach ze wspomnianymi czterma krajami 50,2 miln. mk. salda czynnego. W 1936 r. saldo łącznie z tymi krajami wynosiło + 588 miln. mk., a w 1937 r. nawet 613 miln. Głównie wzrastał wywóz do Francji i Holandii.

Pierwsze załamanie nastąpiło w 1938 r. Łączna nadwyżka wywozowa wyniosła już tylko 424 miln. mk. Spadek ten jest jednak niczym wobec tego, co obserwujemy w roku bieżącym. W przeciągu pierwszych 4 miesięcy r. b. wywóz niemiecki do Belgii wyniósł zaledwie 56,3 miln. Wywóz do Francji w pierwszych 4 miesiącach r. b. w porównaniu z tymże okresem r. b. wyniósł 61,9 miln. mk. zamiast 88 miln., wywóz do W. Brytanii spadł ze 128,2 mk. na 103,2 miln. a wywóz do Holandii ze 142,3 miln. mk. na 133,5 mlin. W okresie styczeń — kwiecień 1938 r. Niemcy wygospodarowały jeszcze ze wspomnianymi czterema krajami przeszło 158,1 miln. mk. dodatniego salda w bilansach handlowych. W tym samym okresie r. b. saldo to skurczyło się do 113,1 miln mk. a więc spadło o 28 proc.

Spadek obrotów i ujemne saldo w gospodarce III Rzeszy, to zjawisko, które staje się z dnia na dzień widmem nie do zniesienia.

SUKCESY NIE POMAGAJĄ

Częściowe sukcesy na rynkach bałkańskich nie wyrównują w sumie poniesionych strat, gdyż zestawienia bilansu handlowego Niemiec za pierwszy kwartał bież. wykazują saldo ujemne w wysokości prawie 115 miln. mk. Kanclerz w przeprowadzaniu swej polityki nie uczynił nic, aby z innych krajów nadeszło przychylne echo. A świat już zdołał się otrząsnąć z psychozy obawy przed potęgą Rzeszy.

Ponadto dołączają się jeszcze inne czynniki. Niemcy przestają być dobrym i solidnym partnerem w wymianie towarowej. Zmuszone siłą konieczności do stosowania w przemyśle artykułów zastępczych t. zw. ersatzów gwałtownie obniżają jakość swej produkcji, która kiedyś miała ustaloną markę.

Niemcy hitlerowskie zrobiły wszystko, aby znaleźć się w obecnej beznadziejnej sytuacji. Gospodarcze rozwiązania znalazłyby się, ale staje im na przeszkodzie polityka. Niemcami w tej chwili nie kieruje już państwowa racja stanu, lecz ambicje zaborcze. A tam, gdzie grają ambicje i interesy osobiste, rozsądne rozwiązanie jest niezmiernie trudne.

Organ Watykanu o Gdańsku
Pochwala stanowisko Polski

Rozważając polski punkt widzenia na problem Gdańska, „Osservatore Romano" (z 7 bm.) przypomina, że Polska już w swoim memorandum z dnia 26 marca — pozostałym bez odpowiedzi — wyrażała gotowość do rokowań z Trzecią Rzeszą w sprawie wspólnej gwarancji istnienia i zachowania praw Wolnego Miasta. Polska także oświadczyła gotowość do wspólnego poszukiwania rozwiązania „trudności, nastręczających się przy wykonywaniu funkcyj Ligi Narodów w Gdańsku".

Rząd polski nie wywierał najmniejszego nacisku na swobodny rozwój narodowy, ideologiczny i kulturalny ludności niemieckiej Gdańska, co jeszcze w luym b. r. stwierdzał sam Hitler. Propozycja Hitlera udzielenia w Gdańsku, połączonym z Rzeszą, wolnego portu musiała być odrzucona, gdyż Polska w przyłączeniu Gdańska do Niemiec widziała próbę pozbawienia jej wpływów nad Bałtykiem, który uważa za swą przestrzeń życiową. Również w sprawie „korytarza", wykluczając wszelką dyskusję na temat polskości Pomorza.

Pokojowe rozwiązanie problemu Gdańska jest możliwe, o ile pokona się obecne traktowanie wszelkiej gotowości do rokowań, jako dowodu słabości.

Skoro istotnie możliwe było zanotować ostatnich dniach pewne odprężenie, kończy „Osservatore Romano", trzeba myśleć, że zbliżenie się do pokojowego rozwiązania jest prawdopodobne, jeżeli tylko strony zdecydowanie staną na gruncie wzajemnych ustępstw i rokowań, do których nie brak podstaw. Lecz, jeśli taka dyskusja nie okaże się możliwą, nie można przypisywać optymistycznego znaczenia chwilowemu zelżeniu napięcia".

Ludność Gdańska waha się
Jesteśmy na rozdrożu... którą iść drogą
Zmniejszenie nakładu „Danziger Vorposten"
(„Korespondencja własna ABC")

Wolne Miasto Gdańsk — to problem „zawikłany", na którego „rozwiązanie" czeka cały świat. Problem ten może być ogniskiem pożogi wojennej, albo będzie przez długi czas przyczyną sporów na drodze dyplomatycznej między państwami zainteresowanymi. Sytuacja, jaka panuje w całej Europie — sytuacja bardzo naprężona — musi być rozwiązana jak najprędzej, tymbardziej, że domaga się tego opinia publiczna Gdańska. Na opinię publiczną składa się spokojna, zrównoważona, „kupiecka" ludność — potomkowie sławnych na całą Europę kupców gdańskich. Ludzie ci twierdzą, że nie wiedzą, czego się trzymać, co robić, w którą stronę iść?

TRZY DROGI

Zmniejszenie ludności — przez żniwa w Niemczech — paraliżuje życie handlowe i gospodarcze tak dobrze niegdyś prosperującego portu. Dzisiaj życie to „czynne" jest tylko częściowo, „pozostałe" zaś stoi — stoi z braku ludzi.

Gdańszczanie stanęli teraz na rozdrożu — mają trzy drogi: jedna — iść ręka w rękę z prowokacyjną propagandą Hitlera, druga — pozostać na wszystko obojętnym i czekać spokojnie „rozwiązania", i wreszcie trzecia — to zwrócenie się zdecydowanie w stronę Polski i tam szukać ratunku!

PRZED DECYZJĄ

„Iść ręka w rękę z Hitlerem — to droga nie dla nas" — twierdzą poważni kupcy — „My pragniemy spokoju; kochamy swój zawód kupiecki i chcemy być wolni, niezależni". — Słowa te obrazują nam całą niechęć do ruchu hitlerowskiego, jaką pałają gdańszczanie — niechęć, która da się krótko i węzłowato wytłumaczyć: przypuśćmy, że gdyby poszli oni zgodnie z zaborczą polityką hitlerowską, wtedy wszystkie ich warsztaty pracy stały by się własnością państwa niemieckiego, oni zaś sami byli by tylko pracownikami — i to niewolniczymi pracownikami. Staliby się nie ludźmi, posiadającymi własną wolną wolę, a maszyną - niewolnikiem wykonującym wszystkie polecenia z rozkazu Berlina.

Pozostanie obojętnym jest lepsze od pierwszego, ale nie najlepsze. Wtedy na bezbronnej ludności, za ich obojętność, mściłyby się organizacje hitlerowskie w ten sposób co dzisiaj na ludności polskiej, a może... nawet i gorzej.

Pozostaje więc ta trzecia droga, prosta i najpewniejsza, która niewątpliwie nie zawiedzie. Opieka polska otaczająca gdańszczan do chwili zatargu. była naprawdę „matczyna". Polska tolerowała Gdańszczan na równi ze swymi obywatelami w kraju. Gdańsk zawsze, jeżeli czego zażądał, a było to w możności rządu polskiego, dostawał! Polacy w Gdańsku uważali tamtejszych „krajowców" za swych „równych", dzielili z nimi zawsze „dolę" i „niedolę". Panował tam stale miły, gościnny nastrój. Jakże dziś jest tu inaczej! Jakże nie do poznania zmienił się jego wygląd! Tam, gdzie był ład i porządek — panuje bezprawie, samowola, wywołana naleciałościami z Berlina i Królewca. Berlin panoszy się narazie w „Wolnym" Mieście Gdańsku. Jak to długo potrwa?... Dowiemy się niebawem.

BEZSKUTECZNA PROPAGANDA

Propaganda niemiecka na ludzi inteligentnych, w pełnym wieku, nie działa wcale, natomiast budzi oddźwięk u małoletnich, którym wpaja się, że oni mogą odegrać dużą rolę w życiu swego narodu (Niemców) — fakt, który przytaczam, ilustruje dosadnie powyższą propagandę.

Wychodząc z pokoju hotelowego, spotkałem pikolaka, mającego lat może dwanaście. Gdy mię zobaczył, wzniósł poważnie prawą rękę z pozdrowieniem hitlerowskim, mówiąc: „Heil Hitler". Spojrzałem z uśmiechem na poważną minę malca i mówię: „Gut Morgen mein Kind" — Dzień dobry, moje dziecko. Malec spojrzał na mnie z oburzeniem i z najwyższą pogardą: „U nas mówi się heil Hitler" — pouczał mnie — „i nie jestem już dzieckiem, jestem młodzieńcem należącym do armii naszego Führera; my pokażemy tym... Polakom". — Po tych słowach zbiegł szybko ze schodów, nucąc hymn Hitlera. Muszę zaznaczyć, że jak ten chłopiec, tak i nikt nie wiedział, że jestem polskim dziennikarzem. Szukałem tego chłopca potem, aby dowiedziec się więcej ciekawych rzeczy, lecz bez skutku, znikł i nie pokazał się więcej. Skoro armia niemiecka składa się z takich żołnierzy, to... świat do nich będzie naprawdę „należał".

NAKŁAD DANZIGER VORPOSTEN

Przypadkiem dowiedziałem się, że naczelny dziennik Gdańska „Danziger Vorposten" zmniejszył swój nakład prawie o jedną trzecią całości. Jest to skutek przystąpienia tego, niegdyś poważnego czasopisma, do ruchu hitlerowskiego. Wiadomości podawane przez ministerstwo propagandy w Berlinie nie trafiają widać do przekonania opinii publicznej w Gdańsku i woli wcale ich nie czytać. Poza tym „Danziger Vorposten" nie jest już ani dziennikiem informacyjnym, ani politycznym w całym tego słowa znaczeniu, — jest to „kupa" bezładnych, nieprawdziwych wiadomości, poprzedzanych artykułem t. zw. redakcyjnym, ale opracowanym nie przez redakcję, a ministerstwo propagandy. „Danziger Vorposten" — to narzędzie prowokacyjnej propagandy Rzeszy na terenie „Wolnego" Miasta Gdańska.

To nastawienie „Vorpostena" i równoczesny zanik jego poczytności odzwierciadla dobrze nastroje gdańskie — nacisk propagandy niemieckiej i niechęć do niej społeczeństwa gdańskiego.

Edward Cieckarski

Rocznica połączenia Śląska z Polską
Po rzytkrotnych powstaniach
po wielowiekowej niewoli

Dnia 16 lipca przypada oficjalna rocznica ostatecznego połączenia Śląska z Polską po zwycięskim plebiscycie i trzecim powstaniu śląskim 1922 r. Decyzją koalicji z 20 października 1921 r. Polsce przyznano cały powiat rybnicki i powiaty katowicki, tarnogórski, znaczną część powiatu lublinieckiego oraz mniejsze skrawki powiatów rabicorskiego, gliwickiego, zabrskiego i bytomskiego. Centralną przemysłową część Śląska Górnego podzielono w ten sposób, że Zabrze, Gliwice i Bytom pozostawiono przy Niemczech, a obecny Chorzów (dawną Król. Hutę), Katowice, Mysłowice, Siemianowice oraz inne miejscowości przy Polsce.

Po tej decyzji odbywały się rozmowy dyplomatyczne, mające na celu omówienie szeregu spraw technicznych, dotyczących przejmowania rozdzielonych terytoriów, aż wreszcie ustalono jako pierwszy termin wkraczania wojsk polskich na przyznane Polsce tereny dzień 20 czerwca 1922 r. Do Królewskiej Huty wojska polskie miały wkroczyć 23 czerwca 1922 r., do Piekar, Tarnowskich Gór i Lublińca 26 czerwca, do Pszczyny 29 czerwca, a wreszcie do Rybnika i pow. rybnickiego w dniu 4 lipca 1922 r.

Ukoronowaniem tych uroczystości a zarazem zakończeniem aktu przejęcia ziem przyznanych Polsce był symboliczny akt przejęcia Śląska przez obecnych przy tym przedstawicieli rządu polskiego i Sejmu oraz Senatu R. P. w dniu 16 lipca 1922 r.

W związku z tym aktem przybył na Śląsk jako przedstawiciel Naczelnika Państwa ówczesny minister spraw wewnętrznych Antoni Kamiński wraz z innymi członkami rządu, przedstawiciele armii polskiej z generałem Szeptyckim i Horoszkiewiczem na czele, Marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński i najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa polskiego z całego kraju.

W ciągu tej oficjalnej uroczystości nastąpiło uroczyste podpisanie aktu przejęcia Śląska przez Polskę, poprzedzone przemówieniem pierwszego wojewody śląskiego, ś. p. Józefa Rymera. Z chwilą podpisania tego aktu Ziemia Piastowska po wielowiekowej niewoli połączona została ostatecznie na zawsze z Rzeczypospolitą Polską. W tych uroczystych dla całej Polski dniach na Śląsku reprezentant Wojska Polskiego wygłosił w Katowicach na rynku wielkie podniosłe przemówienie, dziękując ludowi śląskiemu za ofiarnie przelaną krew oraz niestrudzoną walkę o polskość Śląska. Podkreślił również działalność komisariatu plebiscytowego wraz z komisarzem Korfantym, dziękując za ofiarną działalność, która w poważnej mierze przyczyniła się do obudzenia ducha narodowego, a wreszcie do przyłączenia Ziemi Piastowskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Hr. Adam Zamoyski w dniu 16 lipca 1922 r. przywiózł do Katowic ozdobny i wzruszający adres hołdowniczy wszystkich zarządów stowarzyszeń polskich całego kraju.

Pociąg wpadł na furmankę

KIELCE, 16. 7. Wczoraj na niestrzeżonym przejeździe kolejowym pod wsią Kostomłoty w pow. kieleckim. pociąg towarowy najechał na furmankę. Mieszkaniec wsi Kostomłoty Kazimierz Syska (lat 56) i jadąca z nim jego żona Franciszka, ponieśli śmierć w czasie wypadku.

Smierć sanitariuszki
wskutek wybuchu maszynki spirytusowej

KRAKÓW, 16. 7. Podczas dezynfekowania narzędzi i instrumentów chirurgicznych w szpitalu gorlickim przez sanitariuszkę Marię Kulczycką, nastąpił wybuch maszynki spirytusowej. Sanitariuszka została dotkliwie poparzona i wskutek doznanych oparzeń zmarła, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Wspólny week-end
dawnych towarzyszy broni

PARYŻ, 16. 7. Wszyscy wybitni lotnicy francuscy, którzy podczas wojny światowej odznaczyli się szczególną brawurą i bohaterstwem a dziś piastują mandaty w obu izbach parlamentu francuskiego, wyjechali na week-end do znanego kąpieliska francuskiego Le Touquet nad Atlantykiem w pobliżu Boulogne sur Mer, gdzie spotkają się z angielskimi lotnikami wojennymi, którzy również w międzyczasie weszli w skład parlamentu angielskiego.

Spotkanie to posiada charakter towarzyski i służy wymianie zdań między dawnymi towarzyszami broni. W sobotę przybył do Le Touquet również dowódca lotnictwa francuskiego gen. Veuillemin, który odbył dłuższą rozmowę z bawiącym tam podsekretarzem brytyjskiego ministerstwa lotnictwa Balfourem. W godzinach wieczornych odbył się wielki wspólny bankiet, któremu przewodniczył francuski minister lotnictwa Guy la Chambre.

Skazanie parocha
za ruszczenie nazwisk

Przed sądem okręgowym w Stanisławowie stanął ksiądz Iwan Panczyszyn z Tyśmienicy, pod zarzutem ruszczenia nazwisk parafian.

Oskarżony został skazany na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem.

Turniej szermierczy
pań w Juracie

W sobotę rozpoczął się w Juracie międzynarodowy przedolimpijski turniej szermierczy pań, w którym udział biorą 4 zawodniczki duńskie, 3 florecistki węgierskie i 10 zawodniczek polskich. Pierwszego dnia rozgrywki doprowadzono do finału.

Zakwalifikowały się do finału: Dunka Lachmann, Polski Markowska i Nawrocka, Węgierka Tabajdy, Dunka Pewersen, Węgierka Wargha, Polki Serini-Bulska i Gru[illegible]

Gdańsk daje znać o sobie

Aresztowania w stoczni Schichau

Pobicie polskiego robotnika

GDAŃSK, 15. 7. Przed sądem gdańskim stanęli dzisiaj 3-ej studenci Polacy politechniki gdańskiej, a mianowicie: Czarnecki, Dzieniakowski i Narosz pod zarzutem prowokacyjnego zachowania się w stanie nietrzeźwym wobec pewnego „Niemca, jadącego na motocyklu".

Również przed sądem gdańskim odpowiadał dzisiaj kapitan statku rzecznego „Bałtyk" — Czarnocki, który za rzekomą obrazę kanclerza Hitlera został skazany na 600 guldenów grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 4 miesiące więzienia.

Pobicie polskiego robotnika

GDAŃSK, 15. 7. W dniu dzisiejszym pobity został do krwi przez niemieckiego robotnika nazwiskiem Krause, Polak, zatrudniony w charakterze ślusarza w stoczni gdańskiej, Franciszek Małecki. Otrzymał on ciętą ranę na głowie Majster, któremu w pracy podlega Małecki, oświadczył, że wyrzuci go z pracy, jeżeli poskarży się on za pobicie władzom polskim w Gdańsku. Małecki pracuje w stoczni gdańskiej od r. 1929.

Dalsze aresztowania w stoczni Schichau

GDAŃSK, 15. 7. Gdańska policja polityczna aresztowała dalszych kilku robotników zatrudnionych w stoczni Schichau. Twierdzą tutaj, że aresztowanie to stoi w związku z transportami, które w ostatnich tygodniach przybywały do stoczni Schichau drogą wodną z Prus Wschodnich.

Inspektor brytyjskich wojsk zamorskich

Gen. Ironside przybywa do Warszawy

dla odbycia narad z polskim sztabem

W poniedziałek przybywa do Warszawy inspektor brytyjskich wojsk zamorskich generał sir Edmund Ironside. Generałowi Ironside towarzyszyć będzie attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Londynie ppłk. Bohdan Kwieciński.

Pobyt gen. Ironside w Warszawie potrwa 4 do 5 dni.

Gen. sir Edmund Ironside liczy lat 59 i należy do najwybitniejszych generałów wojska brytyjskiego. Generał Ironside był oficerem sztabu generalnego w czasie wielkiej wojny w randze najpierw majora, po tym pułkownika. Na początku 1918 r., jako generał brygady, obejmuje kierownictwo 90 brygady piechoty. Od października 1918 do października 1919 r. jest głównodowodzącym wojsk sojuszniczych i sprzymierzonych w Archangielsku. Obejmuje następnie po wojnie dowództwo wojsk brytyjskich na granicy perskiej. Od 1922 do 1926 jest komendantem szkoły głównej sztabu w Camberley pod Londynem. W tym okresie w r. 1925 generał Ironside był w Polsce jako gość i przedstawiciel armii brytyjskiej na manewrach wojska polskiego. Po czym gen. Ironside obejmuje dowództwo drugiej dywizji gwardii w Aldershot. Od 1926 — 1928, następnie zostaje dowódcą okręgu wojskowego Meerut w Indiach. Od r. 1933 zostaje generalnym kwatermistrzem armii brytyjskiej w Indiach. Po trzech latach w r. 1936 obejmuje jedno z najważniejszych stanowisk wojska brytyjskiego, miano wicie stanowisko głównodowodzącego wschodnio - angielskiego okręgu wojskowego. W roku zeszłym generał Ironside mianowany został generalnym gubernatorem i dowódcą Gibraltaru.

Gdy przed 6 tygodniami wskrzeszone zostały stanowiska dwóch inspektorów generalnych wojska brytyjskiego, jednego krajowego, koordynującego całą akcją wojskową w obrębie W. Brytanii i drugiego zamorskiego, którego zadaniem jest skoordynowanie całej taktyki wojskowej z sojusznikami W. Brytanii na kontynencie europejskim, generał Ironside jako najwybitniejszy strateg armii brytyjskiej mianowany został na to drugie, niezwykle doniosłe stanowisko i poruczono mu ważną misję przygotowania współdziałania sztabów wojsk sojuszniczych.

W tym charakterze gen. Ironside udaje się obecnie do Polski, gdzie odbędzie narady sztabowe z naczelnymi władzami wojska polskiego.

Wizyta ks. Pawła w Paryżu i Londynie

wstępnym krokiem do zbliżenia

między państwami bałkańskimi, a zachodnimi

PARYŻ, 15. 7. W dyplomatycznych kołach francuskich przywiązuje się obecnie wielkie znaczenie do wizyty zapowiedzianej przez ks. Pawła jugosłowiańskiego w Paryżu i Londynie, a która, jak tutaj sądzą, może się stać wstępem do zbliżenia państw bałkańskich z państwami wchodzącymi w skład systemu bezpieczeństwa przeciw agresji. Do Paryża ks. regent Paweł przybędzie w czwartek, 20 bm.

Odbędzie on rozmowę z prezydentem republiki Lebrun, premierem Daladier i ministrem Bonnet. W kołach tutejszych sądzą, że wizyta ks. Pawła w obu zachodnich stolicach pozostaje w związku z ostatnim układem, zawartym między Berlinem a Rzymem.

Polityka zagraniczna rządu w Belgradzie opierała się dotychczas na przewidywaniach, że rywalizacja między Niemcami, ciążącymi siłą rzeczy w stronę Adriatyku, a Włochami, które dostępu na południe będą bronić, stanie się najlepszą gwarancją dla granic Jugosławii. Otóż rachuby te zostały ostatnio pokrzyżowane, o czym świadczy oddanie Niemcom do dyspozycji portu w Trieście. W związku z powyższym, zbliżenie jugosłowiańsko - bułgarskie obserwowane jest w Paryżu bez zaniepokojenia. Widzi się w nim wyraz tendencji uniezależnienia się państw bałkańskich od pastw osi.

Informacje z miarodajnych kół tutejszych pozwalają sądzić, że ks. Paweł uzyska w Londynie kredyty dla Jugosławii w wysokości 2 milionów funtów, z czego jeden milion będzie przeznaczony na lotnictwo, a drugi na rozbudowę kolei.

Właśnie, aby przeciwdziałać zbliżeniu pomiędzy państwami bałkańskimi a demokracjami zachodnimi, rząd niemiecki miałby planować zwołanie konferencji ekonomicznej państw osi, na którą byłyby by zaproszone rządy państw zaprzyjaźnionych z osią. Organizację konferencji miano powierzyć dr. Schachtowi.

Pożar w Al. Ujazdowskiej

Spłonęła hala salonu samochodowego

Przechodnie w Al. Ujazdowskiej w sobotę, o godz. 10.15 wieczorem dostrzegli kłęby dymu, dobywające się z budynku oszklonego, znajdującego się w domu przy ul. Aleja Ujazdowska Nr. 24, gdzie mieści się salon samochodowy „Auto - Unic", należący do inż. Bergmana, w sąsiedztwie popularnej kawiarni „Ziemiańskiej". Niezwłocznie zaalarmowano straż ogniową, a jednocześnie publiczność rzuciła się na ratunek.

Pożar wynikł w tylnej części hali samochodowej. Nie było nikogo z obsługi. Ogień początkowo objął łatwopalne materiały i wnętrze hali samochodowej, a następnie przerzucił się na dwa samochody stojące w głębi salonu. Tych samochodów nie dało się już uratować. Natomiast dzięki pomocy publiczności przedsiębiorstwo uratowało 5 cennych samochodów, które stanowiły prawdziwy majątek.

Na miejsce pożaru przybył III oddział straży. Strażacy przystąpili do lokalizowania ognia, aby nie dopuścić do przerzucenia się pożaru na sąsiednie domy. Akcja dogaszania pożaru trwała do godz. 1.30 w nocy.

Straty według pobieżnych obliczeń sięgają 100.000 zł.

W kawiarni sąsiadującej z płonącym salonem w chwili, gdy goście bawili się w jaknajlepsze na dancingu, dowiedziano się o wybuchu pożaru. Publiczność rzuciła się do ucieczki. Zarówno zakład, jak i kelnerzy są mocno poszkodowani, ponieważ wiele osób nie zapłaciło za skonsumowane napoje i słodycze.

Hitler nie pojedzie

do Budapesztu

LONDYN, 15. 7. „Daily Mail" donosi, że regent Horthy skłonił Hitlera do zaniechania zamiaru złożenia oficjalnej wizyty w Budapeszcie. Wizyta ta miała się odbyć na jesieni b. r. Admirał Horthy zakomunikował, że nie może ręczyć za osobiste bezpieczeństwo Hitlera.

Szef tajnej policji niemieckiej Himler, który był wysłany przez Hitlera do Budapesztu starał się przekonać regenta Horthy'ego, że Gestapo może podjąć się odpowiedzialności za bezpieczeństwo Hitlera. Regent nie udzielił jednakże swej zgody.

Eksplozja fosgenu

w berlińskiej fabryce

BERLIN, 15. 7. Katastrofalna eksplozja wydarzyła się w sobotę przed południem w gęsto zaludnionej dzielnicy południowo-zachodniej Berlina.

W fabryce „wyrobów woskowych" powstał z nieznanych narazie przyczyn pożar, który szybko się rozszerzył i w krótkim czasie strawił cały budynek fabryczny.

Pożar w „fabryce wyrobów woskowych" ma jednak tajemnicze i sensacyjne tło. Wydany bowiem w tej sprawie wyjaśnienia, a zawarte w komunikacie urzędowym dodają, że „wskutek pożaru nastąpiła eksplozja gazów fosgenowych co spowodowało poważne niebezpieczeństwo dla sąsiednich domów".

W wyniku eksplozji jeden z robotników fabryki został zabity, zaś sześciu innych odniosło ciężkie obrażenia. Szkody materialne są bardzo wysokie.

Ostateczna likwidacja

wojska i urzędów czeskich

PRAGA, 15. 7. Władze niemieckie wydały zarządzenie, w myśl którego oficerom, podoficerom oraz szeregowym byłej armii czechosłowackiej wzbronione jest od 1. 8. br. noszenie mundurów. Zakaz dotyczy również tych osób, które jeszcze pełnią służbę związaną z likwidacją poszczególnych instytucji wojskowych.

Równocześnie wydany został nakaz całkowitej likwidacji wszystkich urzędów i instytucyj oraz dowództw b. armii czechosłowackiej do dnia 31 lipca br. Wszystkie wspomniane urzędy muszą swe dotychczasowe nazwy zaopatrzyć w dodatek „w likwidacji".

Zarządzenia represyjne

rządu szwajcarskiego

LONDYN, 15. 7. „News Chronicle" donosi, że rząd szwajcarski nosi się z zamiarem wysiedlenia z kantonu Tessin takiej samej ilości obywateli włoskich ilu obywateli szwajcarskich wysiedli rząd włoski z Tyrolu.

Strajk okupacyjny

w fabryce „Polana" w Pabianicach

ŁÓDŹ, 15. 7. W dniu dzisiejszym w fabryce przemysłu włókienniczego „Polana" w Pabianicach wybuchł strajk okupacyjny około 100 robotników. Powodem strajku było nie udzielanie urlopów przez dyrekcję Zakładów. — Powiadomiony o powyższym inspekorat pracy wszczął interwencję.

Usunięcie redaktora

żydowskiego dziennika w Kownie

KOWNO, 15. 7. Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych zwolniony został z zajmowanego stanowiska naczelny redaktor żydowskiego dziennika w Kownie „Folksblat" adwokat Werbłowski.

Rozporządzenie ministra spowodowane zostało rozprzestrzenianiem przez wspomniany dziennik nieprawdziwych informacyj. Decyzja władz litewskich wywołała w społeczeństwie żydowskim w Litwie wielkie poruszenie.

Omal nie katastrofa

MADRYT, 15. 7. Samolot wiozacy min. Ciano wylądował na lotnisku Barajas o godz. 12.45. W czasie lądowania omal nie doszło do katastrofy, gdyż na skutek nagłego skrętu samolot stracił jedno koło.

Żaden z pasażerów nie odniósł obrażeń.

Nafta we Francii

PARYŻ, 15. 7. Wiercenia przeprowadzone ostatnio w okolicach Tuluzy zdaia się świadczyć, że w departamencie Haute - Garonne znajdują się pokłady nafty. Jedno z ostatnich wierceń pozwoli eksploatować znaczną ilość gazu ziemnego.

Pastorowi Niemöllerowi

grozi utrata wzroku

BERLIN, 15. 7. Chcąc przeciwdziałać wzburzeniu wśród szerokich rzesz protestantów niemieckich, które niepokoją się stanem zdrowia i losami znanego pastora kościoła wyznaniowego Niemöller, wydano tu komunikat o jego stanie zdrowia, który brzmi następująco: „Pastor Niemöller, który nadal przebywa w areszcie ochronnym, cieszy się — jak wynika z informacji z najbardziej wiarogodnych źródeł — najlepszym zdrowiem. Badania lekarskie przeprowadzone w ubiegły piątek, wykazały, że Niemöller cierpi „tylko" na... nerwowe zaburzenia wzrokowe.

W kołach protestanckich komunikat powyższy uważany jest jako przygotowanie opinii do tego, iż pastor Niemöller w związku z „pobytem w areszcie ochronnym" może stracić wzrok.

Żydowski kamienicznik

w areszcie

Pod zarzutem sabotowania zarządzeń władz aresztowano we Lwowie zarządcę realności adwokata Ignacego Selzera, który mimo wielokrotnych upomnień władz administracyjnych nie przeprowadził remontu swego domu. Wobec złożenia większej kwoty jako gwarancji, że remont zostanie wykonany, kamienicznik został zwolniony z aresztu.

Projekt pożyczki przymusowej

wśród Niemców za granicą

LONDYN, 15. 7. „Daily Express" donosi, że dyretkor Claudius z niemieckiego ministerstwa gospodarki narodowej opracował plan zaciągnięcia pożyczek przymusowych wśród mniejszości niemieckiej zagranicą.

Według tego pisma rząd niemiecki miał przedstawić rządowi rumuńskiemu projekt zaciągnięcia pożyczki w wysokości 1 miliona funtów u mniejszości niemieckiej w Rumunii, aby w ten sposób finansować eksport zboża rumuńskiego do Niemiec. Rząd rumuński odrzucił propozycję rokowań na tej podstawie.

Strzelba własnej roboty

Eksplodowała w ręku wyrostka

LUB[illegible]L, 15.7. We wsi Chrypsk, w pow. lubomelskim, znalazł 15-letni Antoni Harasimuk kilka naboi pochodzących jeszcze z czasów wojny. Wtedy Harasimuk wpadł na pomysł skonstruowania sobie strzelby i użył dla tego celu zwykłej rurki żelaznej, którą naładował prochem, piaskiem i starymi szmatami.

Niefortunny wynalazca doznał niebezpiecznego poparzenia obu rąk, piersi i twarzy. Umieszczono go w szpitalu.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel. 9-24-61. — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel. 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łodz Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 34, tel 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477. Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna. Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121